

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15
GRUSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

PRAWDZIWE OBLCICZE „PATRIOTÓW” RUMUNSKICH

Wykrycie tajnych arsenatów u przywódców b. „Żelaznej Gwardii”

Bukareszt, 18. 4. PAT. Wczoraj wieczorem ogłoszono następujący komunikat urzędu: Organy policji i żandarmerii przejęły ostatnio szereg ulotek propagandowych, rozpow szechnianych przez osobników, którzy należeli do rozwiązanej organizacji „wszystko dla ojczyzny”. Podczas rewizji znaleziono u tych osobników broń i amunicję, posiadaną nielegalnie. Rodzaj tej broni składającej się z karabinów maszynowych i ręcznych oraz granatów, dowodzi, że nie chodziło tutaj o środki obrony osobistej.

W obliczu tych faktów ministerstwo spraw

wewn. nakazało przeprowadzenie rewizji domowych u wszystkich dawnych kierowników rzezonej organizacji. Rewizje te zostały dokonane wieczorem dn. 16 bm. bez żadnych incydentów, zaś rezultaty ich potwierdziły całkowicie przypuszczenia władz bezpieczeństwa. Wszystkie osoby, u których znaleziono broń i amunicję, zostały aresztowane i przekazane władzom sądowym z zachowaniem przepisów prawnych. Należy podkreślić, że cały ten ruch nie wykroczył poza ograniczony ściśle krąg zawodowych agitatorów, podczas gdy szersze masy obywateli pozosta-

ły wobec niego całkowicie obojętne.

Marszałek Averescu wystosował do p. premiera prof. Jorgi pismo, w którym składa mu powinszowania z okazji podjęcia akcji mającej położyć kres t. zw. ruchowi legionistów oraz wyraża gotowość wystąpienia w charakterze świadka w procesie sądowym.

Bukareszt, 18. 4. PAT. Dzienniki „Cuverul” i „Bunacestire”, które uchodziły za organy rozwiązanej Żelaznej Gwardii, zostały z polecenia władz zamknięte na czas nieokreślony bez podania motywów.

Oświadczenie Daranyi'ego

Ustawy antyżydowskie na Węgrzech ostateczną granicą ustępstw dla szowinistów

Budapeszt, 18. 4. PAT. W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Esti Ujsag”, premier Daranyi stwierdza z zadowoleniem, że cały naród węgierski zaaprobował jednomyślnie wielki program inwestycyjny rządu. Przez zwiększenie produkcji i zdolności kupna program otwiera pomyślne perspektywy dla całej gospodarki narodowej. Cały (?) naród wita również z zadowoleniem projekt uregulowania kwestii żydowskiej, o czym świadczą niezliczone depe-sze gratulacyjne. Rozsądne koła społeczeństwa podkreślają w tym projekcie poczucie umiarkowania (!) i ducha humanitaryzmu (!!). Rząd posunął się do ostatecznej granicy, która nie może być przekroczona bez niebezpieczeństwa

dla równowagi gospodarczej. Ci, którzy domagają się rozwiązania bardziej radykalnego, nie mogą znaleźć miejsca w obozie rządowym. Rząd nie będzie tolerował, aby rytm jego prac miał mu być dyktowany. Nie mając poczucia odpowiedzialności i podniecając namiętności mas, byłoby łatwo zdecydować się na bardziej radykalne rozwiązanie. Rząd jednak całkowicie świadomy swej odpowiedzialności, uważa zarządzenia, zawarte w projekcie za słuszne i domagać się będzie, aby projekt ten stał się ustawą utrzymaną w przedłożonych ramach.

Aresztowanie 100 żydów węgierskich

Budapeszt, 18. 4. PAT. Onegdajszej nocy aresztowano około 100 Żydów, którzy w związku z zapowiedzianymi ustawami, wprowadzającymi numerus clausus na Węgrzech, rozrzucaли ulotki, nawołujące swych współwyznawców do bojkotu wszelkich imprez, jako to: zgromadzenia i manifestacje, teatry, koncerty, kina i zawody sportowe.

Obozy pracy dla akademików na Węgrzech

Budapeszt, 18. 4. PAT. Minister oświaty wydał dekret o zorganizowaniu ochotniczej służby pracy dla młodzieży uniwersyteckiej. Studenci zgłaszający się dobrowolnie, będą zajęci w obozach pracy w czasie wakacji przez okres 6 tygodni.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział IV. Karny. Dnia 14. 1938. Sygn. IV Pr 14838.

Sąd Okręgowy, Wydział IV. Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 31 marca 1938 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik” Nr. 90 z daty 31.3. 1938 z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 2 p. t. „Bilans sesji budżetowej” w ustępie od słów „Jeśli jednak rozpatrzemy” do słów „nasz obecnie przeżywa” od słów „Zda się, że nie odbiegniemy” do słów „od pierwszej chwili cierpi” i od słów „Trzeba parlament nasz uzdrowić” do słów „de mokratyczne wybory” — zawierającego znamiona wyst. z art. 170 kk.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik” i w Dzienniku Urzędowym.

Uczczenie pamięci Zamenhafa

Warszawa, 18. 4. (A). Dziś, jako w 21 rocznicę zgonu twórcy Esperanta odbyła się na grobie dra Ludwika Zamenhafa na cmentarzu żydowskim w Warszawie uroczystość żałobna z udziałem członków towarzystwa „Esperanto”.

Egipt nie wpuszcza uchodźców!

Jerozolima, 18. 4. ŻAT. „Haarec” donosi z Kairu, że rząd egipski polecił swym konsulatom w Europie, aby nie udzielały wiz Żydom austriackim, którzy pragną wyjechać do Egiptu.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Na oryginalne właściwe podpisy. Za zgodność: Kierownik Sekretariatu (podpis nieczytelny).

SPECJALNY DZIAŁ MĘSKI

poleca:

Koszule do najwykwintniejszych gatunków jedw. popieliny i naturalnego jedwabiu, kalesony jedw. i raye, pyjamy, krawaty krajowe i zagraniczne, skarpety i pończochy sportowe, banjorki i szlafroki, płaszcze nieprzemakalne z materiałów krajowych i angielskiego jedw. balon, rękawiczki nappa, renifery i peccarl, chusteczki banytowe i lnlane, szale i chustki jedwabne, paski, szelki, podwiązki, przybory podróżne, pledy i nesesy.

JULIUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

APOLINARY HARTGLAS

WIATR Z ŻAGLI

Wyłapywanie wiatru z żagli — to najnowszy wynalazek taktyczny w walce politycznej. W dawnych, naiwnych, przedwojennych czasach — za najlepsze posunięcie taktyczne uchodziła bezkompromisowa jawna obrona własnych poglądów; w ten sposób bądź przekonywano przeciwników i kaptowano ich na swoją stronę, bądź przygwałdzano niższość ich ideologii, kompromitowano i osłabiano ich.

Po wojnie, w parze z rozwijającą się bezideowością i pospolitym karierowiczostwem, maskowanymi kultem jednostek, zastępującym wiarę w hasła ideowe, uznano za praktyczniejsze małpowanie przeciwników, podszywanie się pod ich światopogląd, co w żargonie pseudozęglarskim nazywa się „wyłapywaniem wiatru z żagli”. Po co mam tracić energię na obronę swoich przekonań (których zresztą nie posiadam, poza jednym: dorwanie się do władzy, t. zn. do misy)? poco mam walczyć i przekonywać przeciwnika? Lepiej ukradnę mu cały jego ideowy bagaż, też zresztą ubogi, bo maskujący tylko takie samo pchanie się do misy! I oto powtarzam jego hasła i nęcę nimi jego zwolenników. Bo, w ostateczności, co za różnica?

To pozornie dowcipne i tanie posunięcie taktyczne nie jest jednak tak pewne, jakby się zdawało. Wiatr, wyłapany z cudzych żagli, często kroć może się przeistoczyć w huragan, który się w moich żaglach nie zmieści i wyrzuci moją płytką łódź ideową wraz z jej całym ubogim bagażem do góry nogami, z czego się ucieszy okradziony przeciwnik. A jeszcze częściej, przeciwnik się bynajmniej nie zraża wyłapaniem mu z żagli wiatru, bo natychmiast nadymaną je jeszcze mocniejszym wiatrem, a raczej cuchnącymi, rozkładowymi gazami i zaczyna się wyścig pomiędzy złodziejem a okradzionym, w którym okradziony zawsze w końcu pobije o kilka długości przebiegłego złodzieja.

Taki wyścig w dziedzinie wyłapywania wiatru z żagli widzimy teraz na Węgrzech. Węgry powojenne zbyt filosemityzmem się nie odznaczały, ale nie tak dawno jeszcze jeden z ich przywódców politycznych, hr. Bethlen, pokajał się publicznie w swoim antysemityzmie, uznał go za błąd i przyrzekł poprawę. Hr. Bethlen pozostał wierny swojemu oświadczeniu, ale w międzyczasie Norymberga zbliżyła się do granic węgierskich i powiał inny, trujący wiatr z teutoburskiego lasu. „Budzący się” madziarzy poczuli opiekę Berlina i, prawdopodobnie, dźwięk jego złota we własnych kieszeniach; zaczęli się „stawiać” we własnym kraju, naśladowując henleinowców w Czechach. Zamiast wystąpić zdecydowanie do walki z obcą agenturą i poskromić ją, rząd węgierski uznał za bardziej celowe przejść do taktyki wyłapywania wiatru. Wniesiono do parlamentu projekt ustawy, ustalającej udział Żydów we wszystkich gałęziach życia gospodarczego i administracji państwowej na 20 proc. Z punktu widzenia prawnego i konstytucyjnego zafiksowanie maksimum praw pewnej grupy obywateli jest niewątpliwie ograniczeniem. Od ograniczenia tego mają być wyjęci tylko t. zw. kombatanci, t. zn. Żydzi uczestnicy Wielkiej Wojny.

Rząd węgierski był przekonany, że wprowadzając ograniczenia prawne ludności żydowskiej, wyłapał wiatr z żagli rodzimej chuliganerii, bowiem przejął zasady jej programu — a więc, o co walka? „Budzący się madziarzy” — sądził rząd — pozostaną bez haseł i uspokoją się, względnie opowiedzą się za rządem. Tymczasem powtórzyła się znana historia, wiatr trujący wyłapał — ale strona przeciwna od tego nie tylko nie osłabła, lecz przeciwnie, nabrała animuszu, pewności siebie i nadebrała swoje żagle nowym, bardziej cuchnącym specyfikiem. Niech teraz poprobują! „Budzący się madziarzy”, alias narodowi socjaliści węgierscy już się wypowiedzieli przeciwko rządowemu projektowi, bowiem 20-procentowy udział Żydów nie odpowiada koniecznemu stosunkowi ludności żydowskiej do ogółu zaludnienia Węgier. Ponadto ci prawdziwi aryjscy potomkowie mongolskich Hunnów zaprotestowali przeciwko traktowaniu przez rząd Żydów, jako wyznaniowej grupy, a nie rasowej, ile że ci pozostający na żołądź berlińskich nordyków pół-

mongolowie uznają widocznie rasę mongolską za... wyższą od kaukaskiej.

Ciekawa rzecz, jak sobie da radę rząd węgierski z bezwzględnością i demagogią przeciwników, którzy go zawsze przelicytują w antysemityzmie? Postawi na swoim, czy ustąpi i da się wciągnąć w dalszy wyścig wyłapywania wiatru z żagli i staczania się w błoto? Szczęściem rząd węgierski ma w tym wyścigu sojuszników, a raczej przeciwników, którzy nie dadzą mu może zbyt daleko się zaangażować, a może nawet zawrócą go z równi pochyłej, na jaką wkroczył. Są to ludzie i patrioci tej miary, co hr. Apponyi i hr. Bethlen, którzy atakują projekt rządowy z odwrotnej strony, jako gwałcący i zasady chrześcijańskiej miłości bliźniego — wołosłowe szlachetne tradycje narodu węgierskiego, oraz jako sprzeczny z dobrze pojętą racją stanu państwa, a natomiast podporządkowujący ją interesom obcego mocarstwa. Niestety, nie w każdym kraju są politycy tej miary i o takim imieniu i takiej cywilnej odwadze, by cisnąć prawdę w oczy tym, co pod wpływem jakiegoś obłędu, czy wskutek zbyt wybujałego oportunistu, czy po prostu za wrogie pieniądze prowadzą własny naród na bezdroża.

Charakterystycznym jest dla naszych stosunków, jaki to projekt hr. Apponyi i hr. Bethlen uważają za sprzeczny z zasadami chrześcijańskimi i z dobrym imieniem Węgier, za będący wyrazem podporządkowania się obcym, niepożądanym wpływom? Ustalenie, że Żydzi w administracji, wolnych zawodach, przemyśle, handlu i bankowości nie powinni przekraczać normy 20-proc., do czego dochodzą jeszcze komba-

tanci. Przetłómaczmy to na język polski i na stosunki polskie. W Węgrzech jest, zdaje się, nie więcej, niż 3—3 1 pół proc. Żydów. Chce się tedy ustalić prawo Żydów na Węgrzech do sześciokrotnie przeszło większego stanu posiadania w tych dziedzinach życia, niżli by im się należało z tytułu ich liczebności. Naturalnie, jako ekwiwalent za brak odpowiedniego udziału w rolnictwie i pracy najemnej w przemyśle. Ponieważ w Polsce Żydzi stanowią 10 proc. ogółu ludności, i też nie posiadają odpowiedniego udziału w rolnictwie i najemnej pracy w przemyśle, to przy zastosowaniu norm węgierskich należałoby ustalić maksimum żydowskie w administracji państwowej, handlu, przemyśle, bankowości i zawodach wyzwolonych na przeszło... 60 proc.! Ze zaś w Polsce w administracji państwowej nie tylko nie ma takiego odsetka żydowskiego, który należy zredukować do 60 proc. (w Węgrzech do 20 proc.), lecz w ogóle Żydzi nie stanowią tam nawet jednego promila, więc odpowiednie zwiększenie w pozostałych dziedzinach pozwoliło by nam domagać się przynajmniej 70—75 proc.! Czy o tym pomyśleli ci rdzenni odżyźzacze, którzy już się zachwycają węgierskim wzorem? Przecież 75 proc. — to dla nas w Polsce jest zwiększenie stanu posiadania, podczas gdy na Węgrzech 20 proc. — jest zmniejszeniem.

Nie wynika stąd bynajmniej, żebyśmy dążyli do podobnego „zwiększenia” w Polsce. Nam chodzi o zasadę: obywatele są równi i wszelkie zafiksowanie maksimum udziału są pogwałceniem równości, chociażby dawały więcej, niż się posiadało faktycznie dotychczas. Mybyśmy woleli bez ustawowych ram mieć faktycznie w Polsce tylko 10 proc. i w handlu, i w przemyśle, i w zawodach wyzwolonych, ale też te same 10 proc. i w rolnictwie, i w pracy najemnej, i w administracji państwowej. Wszelkie fiksowanie norm, nawet wyższych — to gwałcenie naszych praw obywatelskich, to poniżanie nas, to odbieranie wiatru z żagli krajowym hitlerowcom. A tych odebranie wiatru nie osłabi, — co najwyżej rozzuchwali ich do... marszu na Warszawę w chwili niebezpieczeństwa dla Państwa.



Pesach w Wiedniu i w -- Dachau

Wiedeń, 18. 4. ZAT. Po raz pierwszy od miesiąca w wigilię Pesach otworzono wszystkie synagogi, które częściowo były zamknięte. Wszystkie synagogi i bóżnice były przepelnione.

Rabini w swych kazaniach nawoływali ludność żydowską, aby odpowiedziała na apel w sprawie utworzenia funduszu 888.000 szylingów na rzecz gminy żydowskiej w Wiedniu.

Wiedeń, 18. 4. ZAT. Przywódcy żydowscy w Austrii, których osadzono w obozie koncentracyjnym w Dachau otrzymali zezwolenie na pisanie listów do rodzin i na otrzymywanie 15 marek tygodniowo na wydatki.

B. prezes gminy żydowskiej w Wiedniu dr Desider Friedmann siedzi w jednej celi z radnym wiedeńskim drem Jakubem Ehrlichem. Inż. Robert Stricker siedzi w jednej celi z braćmi Schiffmann (właścicielami domu towarowego w Wiedniu).

Przewodniczący Unii Żydów austriackich dr Herman Oppenheim wciąż jeszcze przebywa w więzieniu wraz z czterema przewodniczącymi

łóż Bnej-Brith.

Stan zdrowia prof. Wilhelma Knopfmachera (b. ordynatora kliniki chorób dziecięcych Uniwersytetu wiedeńskiego), który usiłował popełnić samobójstwo, uległ pewnej poprawie.

Internowani Żydzi austriaccy w Dachau wyemigrują do Palestyny

Wiedeń, 18. 4. ZAT. Jak donoszą, wszyscy Żydzi austriaccy, których internowano w obozie koncentracyjnym w Dachau wyemigrują wraz z rodzinami do Palestyny. Certyfikaty dla trzech internowanych Żydów już nadeszły. Oczekiwane są jeszcze certyfikaty dodatkowe.

Wiedeń, 18. 4. ZAT. Żydzi wiedeńscy nie znaleźli spokoju nawet w noc sederową. Gdy wracali z bóżnic i synagog, szturmowcy wielu z nich zatrzymali i zmusili do szorowania w ciągu jednej lub dwóch godzin ulic oraz budynków rządowych.

Fakty te wywołały zrozumiłe rozgoryczenie.

Telegram do komandora Locker Lampsona

Londyn, 18. 4. ZAT. Przewodniczący federacji żydowskich związków pomocy w Anglii dr Jochelman wystosował do komandora Locker-Lampsona następujący telegram: jakikolwiek będzie wynik pańskiej inicjatywy w Izbie Gmin na rzecz naszych prześladowanych współbraci, wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie nigdy nie zapomną pańskiego szlachetnego kroku oraz stanowiska 144 posłów wraz z speakerem, którzy inicjatywę Pańską poparli.

Kto płaci?

Bukareszt, 18. 4. ZAT. 10 współpracowników wystąpiło ostatnio z redakcji antysemitckiego pisma „Porunca Vremii”, które było organem półrządowym za rządów Gogi. Dziennikarze ci wydają obecnie nowe pismo „Frontul”, które prowadzi gwałtowną kampanię przeciwko redaktorowi i wydawcy „Porunca Vremii” Radulescu. „Frontul” stwierdza, że Radulescu czerpał wcale nieźle dochody z akcji antysemitkiej i powiększył swój majątek prywatny w ciągu ostatnich dwóch lat o 30 tysięcy funtów dzięki subwencjom, które otrzymywał dla pisma.

18 chaluców osiedliło się w kolonii im. bł. p. Dra Ozjasza Thona

Jerozolima, 18. 4. ZAT. 18 chaluców z Polski, należących do organizacji Akiba, osiedliło się dziś na roli w nowo założonej kolonii Bet Jehoszua, nazwanej imieniem zmarłego przywódcy żydostwa polskiego dra Ozjasza Thona. Kolonia ta jest położona na gruntach Keren Kajem w pobliżu Ewen Jehuda.

Jerozolima, 18. 4. ZAT. Dwie chalucki z Gdańska, które przybyły do Palestyny na pokładzie „Polonii” i które zostały aresztowane na skutek pewnych niedokładności w ich papierach, zostały dziś zwolnione dzięki interwencji Waad Haleumi.

Narady syjonistów polskich w Erec

Tel Awiw, 18. 4. ZAT. Delegacje syjonistyczne z Polski, Rumunii i Gdańska, które bawią obecnie w Palestynie, odbyły naradę z przedstawicielami Agencji Żydowskiej. Dłuższe przemówienie wygłosili członkowie Egzekutywy Agencji Żydowskiej Ben Gurion i I. Grynbaum, którzy podkreślili wielką doniosłość żydowskiego dzieła odbudowy Palestyny dla Żydów w krajach rozprószania i nawoływali do wzmożenia poparcia ze strony wielkich skupień żydowskich w różnych krajach dla odbudowy Palestyny w obliczu wyłaniających się szerokich perspektyw.

Na przemówienia te odpowiedzieli senator prof. Schorr i redaktor M. Mozes, którzy dali wyraz nadziei, że wśród wielkich skupień żydowskich na całym świecie będzie się coraz bardziej potęgowało zrozumienie dla wielkiej doniosłości dzieła odbudowy Palestyny.

Arabowie — ofiarami terroru

Jerozolima, 18. 4. ZAT. Wczoraj w nocy wybuchła bomba w pobliżu kawiarni arabskiej w Haifie. Dwóch Arabów zostało zabitych, trzech jest ciężko rannych. Lekko zraniony został pewien Żyd, który znalazł się w pobliżu.

Haifa, 18. 4. ZAT. Jeden Arab został dziś ciężko ranny przy ul. Haszomer w Haifie. Prze-

wieziony do szpitala zmarł on na skutek odniesionych ran. Policja aresztowała trzech Żydów. Prowadzone jest surowe śledztwo.

10 radiostacji wojskowych

Jerozolima, 18. 4. ZAT. „Dawar” donosi z źródła dobrze poinformowanych, że wkrótce zainstaluje się w Palestynie 10 nowych radiostacji dla potrzeb wojska i policji. Nowe radiostacje czynne będą szczególnie na granicy syryjskiej oraz w trójkącie Dżenin-Nablus-Tul Karem. Koszt budowy tych radiostacji obliczony jest na 60.000 funtów.

Nowe ofiary przewrotu austriackiego

Wiedeń, 18. 4. ZAT. Wkrótce po powrocie do domu ze szpitala po nieudalym zamachu samobójczym zmarł na skutek udaru serca wybitny pediatra żydowski prof. dr. Wilhelm Knöpfelmacher.

Jak donoszą, w szpitalu więziennym zmarł dr Arnold Ascher, jeden z czterech przywódców Stow. Bnej Brith w Wiedniu. Dr Ascher został aresztowany w pierwszych dniach reżimu nazistowskiego w Wiedniu.

Słynny filolog prof. Edward Jerusalem zwolniony został dziś z więzienia. Obecnie przebywa on na kuracji w sanatorium.

*

Wiedeń, 18. 4. PAT. W kołach poinformowanych liczą się z tym, że dnia 20 bm. t. j. w dniu urodzin kanclerza Hitlera, będzie ogłoszona amnestia dla przestępców politycznych. Ma ona być przede wszystkim rozciągnięta na Austrię.

Ponury bilans dni świątecznych w Warszawie

Warszawa, 18. 4. (A). Bilans wspólnych dwóch dni świąt żyd. i chrześcijańskich był tragiczny. W ciągu soboty i niedzieli popełniło w Warszawie 14 osób samobójstwo (5 Żydów i 9 chrześcijan). Dziś rano popełniło samobójstwo jeszcze dwóch Żydów. 22 osoby zostały w czasie świąt przejechane przez auta i dorożki, które „hulały” na ulicach miasta, pozbawione go tramwajów.

Ofiarami bijatyk i awantur ulicznych padło

50 osób, poza tym wiele osób zatrulo się alkoholem.

Ponadto ośmiu Żydów zmarło nagle na skutek udaru serca. Zmarli przeważnie mieli w okresie przedświątecznym różne kłopoty i zmartwienia w związku z zaopatrzeniem swoich bliskich na święta, zaś kilku spośród samobójców starało się bezskutecznie o bony na produkty świąteczne.

Dziennikarz polski ofiarą pikieciarzy

Warszawa, 18. 4. (A). Przed znanym sklepem braci Hirschfeld rozegrał się w sobotę charakterystyczny incydent. Redaktor jednego z pism polskich Polak zajeżdżał pod sklep swoim autem i wszedł do magazynu, aby kupić paczkę mac, które spożywa jako chory na cukrzycę. Gdy

dziennikarz opuszczał sklep, został otoczony przez grupę pikieciarzy, którzy poczęli mu wymyślać. Redaktor ostro odpowiedział pikieciarzom. Doszło do awantury, podczas której pikieciarze pobili dziennikarza, wybili szyby w jego aucie i zniszczyli mace.

GOŚCINNE WYSTĘPY „HABIMY”

„URIEL ACOSTA”

I.

Na scenie odżywa przed nami duch baroku, nad wszystkim unosi się cień kontrreformacji. Wszystko żyje w cieniu pełnej ceremoniału lojalności. Obok wielkich systemów absolutyzmu i totali-



WARSZAWER jako Uriel Acosta

zmu mogą utrzymać się małe organizmy tylko wtedy, gdy godzą się z góry na ciasne ramy vegetacji. Dobro publiczne idzie przed dobrem jednostki. Ci Galileusze, którzy odważają się mimo wszystko wystąpić przeciw normie, przeciw „vox populi”, przeciw „głosowi ulicy” reprezentowanemu przez zwyczajem obraną władzę, muszą w końcu po cielesnych czy duchowych torturach odwołać swoje twierdzenia. Takie zdania, jak „Eppur si

move!” to legenda, którą późniejsze szczęśliwsze wieki uwiły na pocieszenie prochów. Dla świętego spokoju i spokojnej pracy korzy się przed wszechładzą kolektyw sam Spinoza. W tych więc warunkach wszelkie wyruszenie przeciw smokowi-państwu staje się donkiszoterią. Uriel Acosta jest właśnie takim Donkiszotem.

II.

Przy zespołowym systemie „Habimy”, przy ekspresjonistycznych założeniach teatru, nie było oczywiście mowy o tym, by dać w dramacie o Urielu Acocie tragedię wiecznego rewolucjonisty buntującego się przeciw porządkowi. Zrozumiał to dobrze Granowski reżyser i współautor sztuki. Nie wierząc w gwiazdory na scenie i w życiu, mógł wpleść swego bohatera tylko jako jedno z kół w maszynie życia. Tu nie ma miejsca na hamletyzującego filozofa, tłukącego się wiecznie między „być” albo „nie być”, ani nie czas na byronizującego indywidualistę duszącego się w więzach społeczeństwa. Zamiast dać „exemplar vitae humanae” — zwierciadło żywota ludzkiego, które Acosta zostawił w swej arcyludzkiej spowiedzi, dał nam Granowski raczej wycinek z życia ludzi, przez które przewija się ciągle jak czerwona nić tragiczny żywot człowieka szukającego prawdy.

Acosta jest tu nie tylko pokutującym człowiekiem, ile raczej pokutującą duszą. Z miejsca na miejsce wędruje w poszukiwaniu szczęścia. Od wiary chrześcijańskiej do wiary żydowskiej, od miłości matki do miłości kobiety, od żądzy prawdy do pragnienia osobistego szczęścia. Jak Don Kiszot walczy z potężnymi wiatrakami ortodoksji zwolna się obracającymi w kierunku wiatru i w końcu ulega. Co było do przewidzenia.

I dlatego był Warszawa idealnym Acostą. Łączył w sobie siłę krzyku z ciepłym tonem liryzmu, groźbę z prośbą, był tym ciepło-kochającym człowiekiem, który nie znalazł w sobie dość siły, by kroczyć ciernistą drogą mesjaszów, jednym słowem, był tym wymarzoną bohaterem, za którego Gutzkow dziękuje serdecznie polskiemu tłumaczowi dramatu.

Warszawer nie wygłasza długich tyrad. Bę też nie o słowo idzie w tym dramacie, zostało ono nawet przepędzone ze sceny. Na co słowo, skoro ta postać krzyczy każdym fibrem, każdym drgnięciem mięśni. Wystarczy pierwsze wejście na scenę, abyśmy ją już znali, aby już żyła na zawsze w naszej wyobraźni i wwiercała się serdecznym bólem w nasze serca. Takich postaci nigdy się nie zapomina.



WARSZAWER jako Uriel Acosta

III.

Podkreśliłem, że „Habima” nie jest teatrem starów. Innymi słowy — nie ma głównych bohaterów. Bohaterem jest życie, a ludzie, to jego, jak że żywe, krwią pulsujące, krwawiące marionetki. Z szeregu postaci wybija się na pierwszy plan Rowina niezrównana. Gdy Warszawer grał całą twarzą, rękoma i dłońmi, ujarzmiła ona hieratyczną swą wspaniałą sztywną sylwetką, u-

204 włoskich „ochotników“ poległo w ciągu miesiąca w Hiszpanii

Rzym, 18. 4. PAT. Dzienniki ogłaszają 12-tą listę z nazwiskami legionistów włoskich poległych w Hiszpanii. Lista obejmuje 204 nazwiska ochotników włoskich, poległych w walkach nad Ebrą od dnia 9 marca do dni ostatnich. Zwłoki tych legionistów zostały pochowane z honorami wojskowymi na cmentarzach wojskowych, nad którymi opieka została powierzona rycerskiemu i chrześcijańskiemu miłosierdziu narodu hiszpańskiego.

Vae victis!

Rzym, 18. 4. PAT. Z granicy francusko-hiszpańskiej nadchodzą nowe szczegóły o zajęciu Vinaroz przez oddziały powstańcze. — Trzy statki rządowi, na pokładzie których znajdowali się liczni dowódcy wojskowi i przewodnicy polityczni, usiłowali się wymknąć

lecz zagrożone przez ogień artylerii powstańczej, wywiesiły białe flagi i zawróciły do portu. Wszyscy, znajdujący się na pokładzie tych statków m. in. dwaj pułkownicy, 5-ciu kapitanów i wielu innych oficerów, zostali wzięci do niewoli.

Saragossa, 18. 4. PAT. Oddziały gen. Valino zajęły dziś wczesnym rankiem miejscowości Amposta, Masdenberge i Santa Barbara.

Paryż, 18. 4. PAT. Donoszą z Barcelony, że generał wojsk rządowych Gallo, który pod naciskiem powstańców schronił się z resztką swych wojsk na terytorium Francji i który powrócił następnie do Katalonii, został z polecenia władz rozstrzelany.

Plebiscyt Schuschnigga doszedł do skutku!

Wiedeń, 18. 4. PAT. „Innviertler Nachrichten“ podają jako curiosum, iż mimo przełomowych wydarzeń historycznych, jakie się w czasie od 10 marca br. rozgrywały w Austrii, w niektórych miejscowościach nad górnym biegiem rzeki Muru odbyło się 13 marca głosowanie w zarządzonym jeszcze przez rząd Schuschnigga plebiscycie, ponieważ w

braku radia, telegrafu i należytej komunikacji nie wiadano jeszcze w niedzielę 13 marca o tym, co już się od piątku w Wiedniu i Austrii działo. Głosowanie to miało, według wiadomości prasy narodowo-socjalistycznej, wypaść na niekorzyść reżimu Schuschnigga.

Nowe aresztowania defraudantów pocztowych w Oświęcimiu

Oświęcim, 18. 4. (Few.) Policja państwowa w Oświęcimiu aresztowała 39-letniego pocztoliona, Andrzeja Piwowarczyka, zatrudnionego w Urzędzie pocztowym Oświęcim II pod zarzutem systematycznego wykradania dolarów i czeków amerykańskich z listów nadchodzących z Ameryki do Oświęcimia. Dochodzenia ustaliły, że Piwowarczyk uprawiał ten proceder od roku 1936, wykradając dolary z listów nadchodzących ambulansem Kraków-Oświęcim. Jako współników Piwowarczyka aresztowano 35-letniego Jana Żyłę, robotnika i Stanisława Ker-

bela, którzy mieli podejmować dolary i czeki od Piwowarczyka i wymieniali je na walutę polską.

U aresztowanego Piwowarczyka znaleziono dwa czeki amerykańskie: jeden na 20 dolarów na nazwisko Hersza Rosenfelda z Oświęcimia oraz na 12 dolarów na nazwisko Chany Goldy Halberstanun.

Zaznaczyć należy, że jest to już trzeci wypadek malwersacji pocztowej w Oświęcimiu w okresie ostatnich trzech lat.

stami i oczyma. Było to arcydzieło piękna stężonego w pozie nieruchomej. Najlejszym podniesieniem górnej wargi, ledwo dostrzegalnym, potrafi Rowina oddać całą gamę namiętności burzliwych i najtkliwszych uczuć. Zdziwienie i rozpacz, żal i rozczarowanie, nadzieja i przerażenie, wszystko to rozgrywało się w drobnym kręgu ledwie rozchylnych warg.

Cudu dokonał K u t a i, jeśli prawdą jest, co słyszałem, że po raz pierwszy zastąpił Frydlanda w roli de Sllwy. Ten groteskowy dottore siedzący w Amsterdamie, ale strojem, usposobieniem, charakterem przypominający chytrego weneccjanina, był doskonały w każdym calu. W miarę śmieszny, starzejący się kawaler, lubiący się jeszcze podobać i z pretensjami eleganta, strzeże pilnie swego autorytetu filozofa. Od czasu do czasu lubi sobie pozwolić na szczyptę wolnomyślności, ale broń Boże nie za dużo. Poza tym słucha zawsze przełożonych, jednym słowem, szanujący się obywatel i świetny potomek don Pantalone'a z włoskiej komedii dell'arte.

Ujęcia rabi Akiby jako lamed-wawnika, starego, zdzieciniałego nieco świętego, który się może kiedyś wadził z Bogiem ale się wreszcie pogodził i twierdzi, że nie ma nic nowego pod słońcem, wymagała oczywiście kompozycja całości. Ben-Chaim zagrał tę rolę z umiarem, nie zdołał jednak ustrzec się miejscami od przejawiania. Mimo tych zastrzeżeń jest to postać, która także nie tak prędko uleci z pamięci.

Znakomitą epizodyczną postać szamesa stworzył

Baratz. Ta tradycyjna figura żyła w każdym geście, w każdym ruchu. Płynął z niej spokój Sancho Pansy i humor Falstaffa.

Nie na tych osobach kończy się dramat. Wspomniałem tylko o tych osobach, ponieważ jakby w poczuciu, że na nich opiera się sztuka w głównej mierze, wystąpiły przed widzami po zakończeniu.

IV.

Osobny rozdział dla siebie stanowią dekoracje i kostiumy, za które Habima otrzymała pierwszą nagrodę na Wystawie Światowej. Głęboka kultura estetyczna i znakomita znajomość różnych stylów pozwoliły tu na rozwinięcie prawie że autonomicznej sztuki. Co najwyżej musimy cenić w wyborze kostiumów, to wyczczenie środowiska, w którym się akcja rozgrywa i czasu. W Amsterdamie, porcie i ognisku handlu, w epoce przełomowej, nagromadził R. Falk, całkiem słusznie, wielkie bogactwo kostiumów i strojów, osiągając tym samym wspaniałą różnorodność dekoracyjną. Sztynne ponure kostiumy grandów hiszpańskich mieszają się tu z krzyżącymi jaskrawymi barwami landeknechtów i nowymi jasnymi strojami bogatych wamsów z pikowymi białymi kołnierzanami, czarne weneckie płaszcze z futrem zgadzają się wspaniale z bizantyńskimi szatami rabinów. — Wszystko razem mieni się takim blaskiem, że scena żyje nawet wtedy, gdy żadna osoba się nie porusza jeszcze zanim słowo jakieś padnie.

Od bajecznie kolorowych efektów w scenie ba-

Ryczałtowe tania Kuracje od 1 maja 155.—

Informacje:

I W O N I C Z Z D R Ō J

Rewizja obywatelstwa rumuńskiego

Czerniowce, 18. 4. PAT. „Banater Deutsche Zeitung“ pisze, że w Calarasi jako w pierwszym mieście rumuńskim, ukończono badanie prawa na obywatelstwo rumuńskie Żydów. Spośród 48 osób, podlegających badaniu, 16 pobawiono obywatelstwa rumuńskiego.

Osadzeni w Berezie

Warszawa, 18. 4. PAT. W tygodniu przedświątecznym osadzeni zostali w Berezie Kartuskiej Ignacy Haskelberg, Aleksy Schreiber, Mendel Futerko. Wszyscy wyżej wymienieni, działając pod pokrywką firmy „Polskie Towarzystwo Eksportu Morskiego“ w Warszawie przedstawiali ministerstwu Przemysłu i Handlu dokumenty o eksporcie cukierków do Indj Holenderskich i Brazylii, celem wyjednania zezwoleń importowych na herbatę i kawę tych krajów, podczas gdy w rzeczywistości towar kietowany był do Anglii a na miejsce przeznaczenia dochodziły ładunki żwiru, maskowane niewielką ilością cukierków. Przypadkowe ujawnienie tych manipulacji w Batawii naraziło na szwank dobre imię eksportu polskiego. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności ministerstwo spraw wewnętrznych uznało, że działalność Haskelberga, Schreibera i Futerki, jako wyrządzająca szkodę interesom finansowo-gospodarczym kraju oraz dyskredytująca dobre imię handlu polskiego zagranicą, winna spotkać się z natychmiastową i surową represją.

Burza na wybrzeżu

Wielka Wieś, 18. 4. PAT. Po pięknej słonecznej pogodzie nad wybrzeżem polskim rozszalała wczoraj silna wichura. W porcie Wielkiej Wsi schroniło się wczoraj kilka statków i szkunerów.

Samochód wpadł do kanału

Amsterdam, 18. 4. PAT. Ub. nocy samochód, wiozący 7-miu młodych ludzi, zwałił się do kanału pod Rotterdamem. 5-ciu jadących utonęło.

STANY UDERZEŃ KRWI DO GŁOWY doznają często już w krótkim czasie nadszpiewanej poprawy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa, regulującej czynności przewodu pokarmowego. Zap. Wasz. lekarza.

letowej, w scenie wyklinania czy zaślubin lubi Granowski przechodzić do gry światła i cieni. Plany jasne i ciemne są tak rozdzielone w całości, że główne postaci występują na pierwszy plan. W salonie całe światło skupia się na purpurowej sylwetce Rowiny, podczas gdy reszta tonie w mroku. W końcowej scenie rozbłyska nagle światło w tyle i schody prowadzące przedtem do komnat niewieści nagle prowadzą gdzieś w bezkres. Sztynny wprawdzie przed chwilą strzał, którym położył kres swemu życiu Acosta, a mimo to wierzymy, że za chwilę na schodach opustoszałych ukaże się Uriel — wieczny wędrowiec i spojrzysz po raz ostatni na leżącą Judytę. W tej sztuce każdy ruch jest odmierzony, każdy obliczony, bo jeden lekki obrót a reflektor da nam całkiem nową sylwetkę.

A dekoracje? Skromne, operujące ubogim dość sprzętem kilku stopni, nagłego załomu, pulpitu, działają przede wszystkim siłą kontrastu i wrażeniem monumetalności. Jeden świecznik w ostatniej scenie nadaje jej wyraz czegoś nowego, mimo że to te same schody. A sceny grupowe, w których Granowski jest mistrzem? Każde rozstawienie jest nowym obrazem pełnym ekspresji i siły, każde stąpienie, nieznaczne przesunięcie poszczególnych figur o jeden stopień, w dół czy w górę, daje nowe efekty.

I mistrzowskie stopienie wszystkich elementów w jedną całość, we wspaniałą całość.

Ch. LÖW.

S. ERLIK

W PORCIE TEL-AWIWSKIM WYSIADAJĄ JUŻ PASAZEROWIE

Toscanini w Tel-Awiiwie

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika”)

TEL AWIWI, w kwietniu.

Ileż to dowcipów ukuto w swoim czasie na temat tych „naiwnych” idealistów, którzy wybierając się do Erec, byli święcie przekonani, że w portach tel-awiwskich wyruszają im naprzeciw odświętnie odziane delegacje z muzyką na czele, by przywitać wracających na łono ojczyzny starych wygnańców...

W miejsce tego... Któż nie pamięta tych korowodów smutnych imigrantów, wleczonych niczym aresztantów przez policję arabską do kwarantanny hajfskiej, leżącej wśród bagien ówczesnej doliny hajfskiej, gdzie roilo się od malarycznych anofelesów i długorogich dżamusów? Były angielski oficer policyjny, Duff, w swej interesującej książce „Miecz do najęcia” wspomina te żalose po ehody dodając, że karabiny policji arabskiej służyły do brutalnego popychania imigrantów, którzy inaczej sobie wyobrażali przyjazd do kraju.

Dwadzieścia lat musiało upłynąć, rzeki krwi się polały, aż wreszcie spełnić się począł sen o własnym oknie na świat. Działo się to dnia 11-go i 12-go kwietnia 1938 r. Już 23-go lutego dokonali byli Wysoki Komisarz Sir Artur Wauchope uroczystego otwarcia portu pasażerskiego w Tel Awiwii, ale sam fakt wysadzania pasażerów na ląd bywał odwlekany z dnia na dzień, tak że obawiać się zaczęto, iż jakaś tendencyjna machinacja angielskich biurokratów stara się nie dopuścić do realizacji ostatniego dzieła Sira Artura. To też z niezwykłą radością przyjęli mieszkańcy miasta tę nowinę owego poniedziałkowego poranku, która donosiła o oficjalnym liście gubernatora jafskiego p. Crossby'ego, stwierdzającym, że ostatnie przeszkody zostały usunięte i że odtąd wolno wysadzać pasażerów na ląd w Tel Awiwii.

Na terenie portowym pojawiły się flagi żydowskie i angielskie. Na pobliskich ulicach panowało wielkie ożywienie. Tym razem woła już od zajęć szkolnych (święta pesachowe) działwa szkolna wnosiła swój specyficzny nastrój, pełen niesfalszowanego, szczerego entuzjazmu. Jak wiewiórki piełi się po żełaznych sieciach oparkanień portowych kilkoletnie smyki, nie chcąc uronić ani jednego wrażenia z wielkiej chwili. Żydowscy policjanci dobrodusznie, choć nie mniej energicznie spędzali młodzież, grożąc zerwaniem wszystkich płotów. Wszystkie okoliczne dachy pełne ciekawej publiczności, a wszystkie okna jakoś były uśmiechnięte w tę cudną palestyńską - kwietniową pogodę.

Piękny trzykominowy okręt francuski „Marianne Pasza” właśnie mijał port majestatycznie, spokojnie i jakby ze żalem, że mu nie danym było zatrzymać się w pełnym świątecznym nastroju porcie. Na pokładzie okrętu stu turystów, z tak cudem ocalałym z katastrofy lotniczej Hubermanem na czele, czekało niecierpliwie na wiadomość z Paryża o zatrzymaniu się okrętu w Tel Awiwii. Kapitan okrętu wstrzymał okręt o pół godziny dłużej w Jaffie, czekając na depezę z Paryża. Wiadomość jednak nie nadchodziła i rozczarowani turyści pojechali, by wysiąść w Hajfie. Tymczasem szczęście miał ów jedyny pasażer włoskiego okrętu „Egitto”, który za winął do portu. Pierwszy pasażer żydowski wstąpił do żydowskiej (tocereth haarec) łodzi motorowej „Alijah” i zajechał, wśród nie bywałego entuzjazmu zebranej publiczności na brzegu, do portu.

Po południu zgodnie ze zapowiedzianym terminem po raz pierwszy zatrzymała się pod Tel Awiwem „Polonia”, a na niej prze-

szło trzystu pasażerów. Natychmiast rozpoczęła się kontrola paszportowa, która trwała do dziesiątej wieczór. Ze względu na spóźnioną porę pozostali wszyscy na okręcie. Nikt jednak na okręcie nie zmużył oka tej nocy. Zabawa i tańce trwały do samego rana, przy czym uradowani pasażerowie zebrali sumę 45-ciu funtów na Ż. F. N., celem odpowiedniego uczczenia tej radoszej chwili. Wracający Polonią Palestyńczycy objaśniali pozostałym gościom szczegóły, oblanego jaskrawym światłem, leżącego tuż przed nimi pierwszego grodu żydowskiego.

O piątej nad ranem niezmordowani urzędnicy portowi (wszyscy Żydzi) oraz żydowscy tragarze i marynarze portowi pojawili się ponownie na pokładzie okrętu i rozpoczęło się masowe wysadzanie pasażerów na ląd. Przeszły do historii już te wrzaski arabskich marynarzy i tragarzy, rozpychających się wszędzie w sposób grubiański i bezceremonialny. Żydowskie ramiona pomagały żydowskim pasażerom wsiadać do wygodnych, komfortowych łodzi motorowych, zbudowanych rękoma żydowskimi w żydowskich dokach hebrajskiego portu. Walizki podróżnych już nie gnioły się straszliwie w grubosznurach wrzucanych gwałtownie do arabskich łodzi. W wygodnych, obszer-nych skrzyniach, odpowiednio ponumerowane ładowały spokojnie i cało w ramionach wytrawnych tragarzy salonickich, by pojawić się bez szwanku i bezpiecznie na nowych świecących się ładach w obszernej hali, gdzie odbywa się kontrola celna. Zaledwie kilka chwil uprzejmej kontroli, i już pasażerowie żydowscy znajdują się przy wyjściu na miasto, gdzie czekają na nich żydowskie taksówki. Cena za auto jest z góry ustalona, nie ma więcej tych nikczemnych piratów portowych którzy w wąskich uliczkach portu jafskiego wyłudzały od niedoświadczonych podróżnych ostatniego grosza.

A na brzegu i przed główną bramą, zwącą się pięknie „Szaar Cijon”, uśmiechnięci mieszkańcy miasta witają serdecznie nowoprzybyłych. Ziścił się długoletni sen o radosnym witaniu imigrantów żydowskich przez żydowski kraj.

Miasto wita dostojnych gości. Wracają do kraju członkowie Agencji Żydowskiej z dr Ruppinem na czele. Przyjeżdża grupa turystów z Polski (m. in. tow. dr Spiegel z Krakowa). Oto właśnie ładuje delegacja Żydów rumuńskich z rabinem Niemirowerem, w mig obłożonym przez żydowskich reporterów. Wczorajsza suma 45-tu funtów urasta nagle do rekordowej cyfry 56-ciu funtów. 312 podróżujących „Polonii” wysiadło na ląd. Między innymi i wycieczka duchownych katolickich z Polski, witana nie mniej serdecznie i owacyjnie aniżeli pozostali żydowscy pasażerowie. O godzinie 10 minut 15 wszyscy podróżni znaleźli się już na mieście.

W piątek, sam Erew Pesach — jak donoszą — zawinie następny okręt turystyczny „Providence” z Triestu, a na nim nowych 400 podróżnych, którzy także wysiądą w Tel Awiwii.

Jiszuw przestał być zdany na łaskę i nie-

łaskę arabskich portów i ich krwawych siepaczy. Żydowski podróżny może teraz spokojnie przyjechać do kraju bez troski o przyjęcie, jakiego dozna ze strony arabskich urzędników, arabskich policjantów i arabskich tragarzy. Dzisiaj Arabowie pojełi dobrze tragizm owych dni kwietniowych roku 1936-go, gdy chcąc zdławić przedsiębiorczość żydowską, postanowili zamknąć port jaffski. Jakżeż dzisiaj żałują tego. Ileż delegacji starało się zniweczyć akcję żydowską, zmierzającą do zastąpienia jaffskiego niewdzięcznego portu własnym! Gazety arabskie zjadliwie piszą dzisiaj o tym święcie Tel Awiwi, które jest taką kłeską dla Jaffy. Marynarze jaffscy podkreślają dzisiaj „uprzejmość”, z jaką przyjmowali zawsze podróżnych żydowskich i domagają się przywrócenia swoich praw. Prawa te jednak oznaczają zamknięcie portu tel awiwwskiego, a to już dzisiaj jest rzeczą niemożliwą. Historia się jednak nie powtarza... Krew żydowska nie lała się nadaremnie.

* * *

Miasto jest pełne turystów żydowskich z całego świata, a każdy nowy okręt przywozi setki nowych gości, „olej regeł” przybyłych do Erec, by święcić tutaj święto Pesach, „święto wyzwoliń”. A między nimi i jeden chrześcijanin, jeden czcigodny mąż, którego nazwisko oznacza humanizm w swoim najgłębszym pojęciu. W stronę sali wystawowej, gdzie ćwiczy się palestyńska orkiestra symfoniczna, założona przez drugiego wielkiego gościa, Żyda, Bronisława Hubermana, śpieszy ulicami Tel Awiwiu sędziwy mąż, a jednak jakże jeszcze żwawy i pełen życia, signor Arturo Toscanini. Otaczający go orszak ledwie mu może nadażyć. Maestro bezsza kogoś głośno po włosku. Któż może dogodzić mistrzowi, dążącemu wszędzie w muzyce jak i w stosunkach międzyludzkich do beethovenowskiej doskonałości? Byle zgrzyt razi jego poetyczną duszę, jakże wrażliwą na krzywdę ludzką, na wszystko co stara się oszpecić piękno życia i przyrody. Ciasno się staje na świecie ludziom toscaninowskiego pokroju i tu w tej maleńkiej Palestynie znajduje jeszcze maestro możliwość swobodnego oddychania i chepi się tym, że czuje się tu jak u siebie w domu.

W Palestynie będzie Toscanini dyrygował sześcioma koncertami, z tego trzema w samym Tel Awiwii. Orkiestra ćwiczy całą parą. Popyt na bilety jest tak żywiołowy, że na ostatnią generalną próbę orkiestry (dzisiaj) sprzedano przeszło dwa tysiące biletów po dość wysokich cenach, by móc dać wszystkim możliwość ponownego usłyszenia największego współczesnego dyrygenta.

Jiszuw jednak nie tylko z czystej melomanii śpieszy na koncerty Artura Toscaniniego. Jiszuw chyli wdzięcznie czoła przed tym wielkim człowiekiem, który jeno słowem bezdanej pogardy umie znaleźć dla każdego objawu nienawiści rasowej, każdego prześladowania godności ludzkiej. Świetlana postać Mistrza Toscaniniego jakąż pociechę stanowi dla żydostwa w tych tak ciężkich dlań chwilach.

ZGRZYTY

NA LEWO, CZY NA PRAWO?

Czyż przesiąkł naprawdę już Ozon N c p r a w a?...
Myśl zerkna na lewo, czyn kroczy n a p r a w o!

KAME LEON

Pomoc Uniwersytetu Hebrajskiego dla uczonych i studentów Żydów z Austrii

W końcu ubiegłego miesiąca odbyło się specjalne posiedzenie Komisji Senatu Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, na którym zastanawiano się nad sytuacją profesorów i studentów żydowskich w Austrii oraz rozważano sposoby przyścia z pomocą akademikom i uczonym żydowskim dotkniętym ostatnią katastrofą.

Jak wiadomo, po przewrocie w Niemczech w roku 1933 Uniwersytet Hebrajski stworzył specjalne warunki przyjęcia dla studentów z Niemiec, którzy pragnęli ukończyć studia na uniwersytecie jerozolimskim. Opierając się na praktyce ówczesnej, postanowiono rozważyć na najbliższym nadzwyczajnym posiedzeniu Senatu szereg zarządzeń, mających na celu ułatwienie studentom żydowskim z Austrii kontynuowania studiów na UH. Sytuacja w porównaniu ze stanem z przed 5-ciu laty jest obecnie o tyle korzystniejsza, że w międzyczasie zakres nauczania na UH. został znacznie rozszerzony, skutkiem czego wzrosła możliwość zaliczania poprzednich studiów nowowstępującym studentom. Komisja postanowiła przydzielić studentom z Austrii pewną część certyfikatów studenckich, przyznanych w tym roku Uniwersytetowi Hebrajskiemu przez Rząd Palestyński.

Znacznie tragiczniej przedstawia się sytuacja profesorów. Wynalezienie odpowiednich placówek pracy dla uczonych austriackich, pozbawionych swych stanowisk naukowych, napotykać będzie obecnie na znacznie większe trudności niż w r. 1933. Wówczas świat nie był jeszcze oswojony z tego rodzaju sytuacją i wrażliwość opinii światowej oraz ofiarność ogółu była większa. Poza tym znikły niektóre korzystne możliwości, np. młody uniwersytet turecki w Ankarze, który tyłu żydowskich uczonych z Niemiec przygarnął, został w międzyczasie zamknięty dla dopływu nowych sił naukowych.

Po dłuższych obradach komisja postanowiła zwrócić się w tej sprawie z szeregiem wnio-

sków do Academic Assistance Council oraz Council of German Jewry. Poza tym postanowiono sporządzić spis tematów naukowych do których opracowania mogą być powołani uczeni żydowscy z Austrii. Członkowie Komisji dali wyraz swemu przekonaniu, że w chwili obecnej szczególnie pożądanym byłoby, aby UH. mógł uzyskać potrzebne fundusze dla zaangażowania wybitnych uczonych w dziedzinie medycyny z uniwersytetu wiedeńskiego i przyspieszyć w ten sposób założenie Wydziału Medycznego przy uniwersytecie Jerozolimskim.

Jak wiadomo, wśród uczonych żydowskich którzy zostali pozbawieni możliwości pracy naukowej w Austrii, znajduje się także laureat nagrody Nobla, Prof. farmakologii w Grazu, Loewy.

Uniwersytet Hebrajski uczestniczy w badaniach nad trędem

Jerozolima, 18. 4. ZAT. Pracownik naukowy Uniwersytetu Hebrajskiego prof. S. Adler, który uczestniczył w międzynarodowym kongresie dla walki z trędem w Kairze, wygłosił na tym kongresie referat o doświadczeniach dokonywanych na Uniwersytecie Hebrajskim celem zarażenia trędem zwierzątka zwanego ricetus Auratus. Jeśli te doświadczenia się powiodą, wyłonią się nowe możliwości przeprowadzenia badań nad przebiegiem tej straszliwej choroby.

W referacie swym prof. Adler podkreślił, że główną trudność w badaniach nad trędem polegała na tym, iż brak odpowiedniego zwierzęcia do doświadczeń. Nawet ludzie, którzy z narażeniem życia na sobie dokonywali doświadczeń, nie zarażali się trędem. Wspomniane zwierzątko hodowane jest przez Uniwersytet Hebrajski, który gotów jest dostarczyć materiałów doświadczalnych wszystkim laboratoriom w krajach, gdzie trąd jest rozpowszechniony. Na razie byłoby przedwczesnym mówić o tym, jakie wyniki dadzą te badania.

4 nowe ofiary napadów arabskich

Jerozolima, 18. 4. ZAT. Żydowski policjant pomocniczy w nowej kolonii Chanita Zeew Anaf (nie Zeew Hanszi jak początkowo mylnie podano), który ciężko zrany został podczas starcia z terrorystami po zamordowaniu trzech Żydów w drodze do Chanity, przywieziony został do szpitala Hadassy w Haifie. Pomimo usiłnych zabiegów lekarskich nie zdołano go uratować i Zeew Anaf zmarł na skutek odniesionych ran.

O trzech zamordowanych w drodze do Chanity ustalono następujące szczegóły: Josef Rotblatt liczył lat 19, drugi zamordowany nazywa się Abraham Danieli, lat 23, z Kiriati-Mockin oraz Kurt Ben-Gaon, lat 25, który przed dwoma laty przybył z Wiednia i osierocił żonę i dziecko.

Ogółem 6 pasażerów odbywało wycieczkę autem prywatnym do nowozałożonej kolonii w Górnej Galilei Szawej-Gijon, gdzie osiedliło się 50 uchodźców z Niemiec. Później wycieczkowiec udali się do Chanity i w drodze zostali napadnięci. Trzej pozostali przy życiu zdołali się schronić do Chanity, skąd natychmiast wyruszył oddział żydowskich policjantów pomocniczych.

Walka z terrorem arabskim w Palestynie

Jerozolima, 18. 4. ZAT. Kilka aut ciężarowych naładowanych skonfiskowaną bronią przybyło na wybrzeże morskie w pobliżu Jaffy. Broń na łodziach odwieziono na odległość 10 km i wrzucono do morza. Były to karabiny, rewolwery i bomby, które w ciągu ostatnich 3-ch dni zostały skonfiskowane Arabom po stoczonych

walkach, podczas rewizji itd.

Jerozolima, 18. 4. ZAT. Po naradzie, jaką komisarz okręgowy odbył z komendantem policji w Dżenin, 40 konnych policjantów wkroczyło do wsi arabskiej Araba i przeprowadziło masowe rewizje. Szkołę miejscową przekształcono w koszary. Władze ułokowały w tej wsi 40 policjantów, którzy w ciągu dwóch miesięcy będą na utrzymaniu wieśniaków.

Pisma arabskie donoszą, że rząd nałożył karę kolektywną 500 funtów na wieś arabską Daldid el-Karmel za napad na żydowskich robotników.

Narada pod przewodnictwem prez. Roosevelta w sprawie akcji pomocy uchodźcom

Waszyngton, 18. 4. ZAT. Pod przewodnictwem prezydenta Roosevelta odbyła się w Białym Domu narada z udziałem przedstawicieli rządu amerykańskiego, wspólnot wyznaniowych oraz instytucji opieki społecznej. Narada poświęcona była projektom międzynarodowej akcji pomocy uchodźcom z Niemiec i Austrii.

W konferencji tej wzięli udział m. in.: sekretarz stanu Cordell Hull, minister pracy pani Perkins, sekretarz stanu dla spraw skarbu Henry Morgenthau, b. amerykański poseł w Wiedniu George Mossermith, doradca gospodarczy Roosevelta Bernard Baruch, dr Stephen Wise,

Bł. p.
z Rosenzweigów
ANNA SCHINAGLOWA

Obywatelka m. Wieliczki

zmarła po krótkich cierpieniach 16-go kwietnia 1938 r. przeżywszy lat 61

Pogrzeb odbył się we Wieliczce, oczym zawiadamiają w smutku pograżone

Dzieci



Wykupujcie Szekel!

Z Bejrutu donoszą, że żandarmeria Libanu wybudowała wzdłuż granicy 7 posterunków, aby utrudnić przemyt broni i terrorystów.

Jak donosi „Haboker“, Charles Tegart, reorganizator policji palestyńskiej, za parę miesięcy zakończy swą pracę. W lipcu zamierza on opuścić Palestynę.

Bitwa między wojskiem a terrorystami w pobliżu Nablus

16 Arabów zabitych

Jerozolima, 18. 4. ZAT. Ukazał się komunikat oficjalny o krwawej bitwie, jaka odbyła się między Nablusem a Tul-Karem między wojskiem a wielką bandą terrorystów. Celem zlikwidowania tej bandy wysłano dwa bataliony wojska, auta pancerne i samoloty. Po wielogodzinnej walce banda została rozbita i zmuszona do ucieczki. 16 terrorystów zostało zabitych, nie licząc ofiar ataków lotniczych. Czterech terrorystów wzięto do niewoli. Wojsko skonfiskowało większą liczbę karabinów. Jeden żołnierz brytyjski jest lekko ranny.

b. Wysoki Komisarz dla Spraw Uchodźców Niemieckich James Mac Donald, arcybiskup z New-Orleans Rummel, przedstawiciel Fundacji Rockefellera i td.

Na tej konferencji prezydent Roosevelt sformułował swe stanowisko, potem rozwinęła się dyskusja, która trwała przeszło godzinę. Żadnego komunikatu o przebiegu konferencji nie ogłoszono. W czwartek 21 bm. odbędzie się następna narada.

Jak komunikują, projektowana konferencja międzynarodowa nie odbędzie się w S wajuca-rii.

Dr EZRIEL CARLEBACH

FARUK KRÓL EGIPITU

(Notatki z podróży po kraju Faraonów)



„A miasto Kairo radował się.

Po przez bulwary kroczyli młodzieńcy i dzie wczęta, obok Kassar-al-Nil, zapalali pochodnie, kapela angielskiej orkiestry wojskowej stanęła na czele, młodzieńcy kokieteryjnie nasunęli fezy na czoło i maszerowali ku placowi Abdin, ku pałacowi królewskiemu, wołając:

— Jachija il Malek Faruk, niech żyje król Faruk.

Na balkonach zjawiły się kobiety z haremu, klaszcząc w dłonie, z dachów zwieszono dywany, fryzjerzy przerywali pracę zostawiając namydlonych gości, starzy kupcy odsuwali na minunę cybuchy z ust, a roznosiciele wody uderzali taccami w takt marszu, a takt powta rzał się:

— Jachija il Malek Faruk, niech żyje król Faruk!

Na ulicy Sulimana Paszy i na Szari Fuad w górę aż po Heliopolis ulice zalane były światłem. Godzinami drżały girlandy małych lamp elektrycznych wzdłuż i wszerz ulic, by na skrzyżowaniu ulic utworzyć wspianą królewską koronę. Opera znajdowała się pod krzyżowym ogniem reflektorów, Muchamed Ali kąpał się na pomniku w świetle, a z domów towarowych, z ministerstw, z meczetów, redakcyj, teatrów, hotelów świeciły zielone, czerwone, żółte, niebieskie litery elektryczne:

— Jachija il Malek Faruk, niech żyje król Faruk!

Wewnątrz w hotelach odbywały się galowe bale, na cześć dnia urodzin, ministrowie przygotowywali specjalne przyjęcia, w redakcjach przygotowywano nadzwyczajne wydania, a w teatrach rewiowych pomiędzy jednym tańcem młodej Arabki a drugim wystawiano obraz króla, pojawiali się przedstawiciele wszystkich warstw i wszystkich prowincyj, każdy śpiewał swoją piosenkę (trwa to wiecznie, niczym golus), a w końcu wywieszono pod obrazem półksiężyc, wszyscy wyciągali ręce do niego i wreszcie publiczność śpiewa wraz z aktorami stały refren:

— Jachija il Malek Faruk, niech żyje król Faruk!

A publiczność opowiada, że jeszcze rankiem, kiedy król szedł modlić się do meczetu El-Fat niedaleko pałacu powstał entuzjazm, a król zwrócił się z uśmiechem do modlących, jakby chciał powiedzieć: Zyczę wam miłego święta. A podczas dodatkowej modlitwy w Al-Azhar, w tej mahometańskiej Surze i Pumpadycie powstał w czasie kazania Szeika Almaraga taki entuzjazm, że rozpoczęto klaskać niczym w ryku.

— Jachija il Malek Faruk, niech żyje król Faruk!

Wszyscy ci bogobojni szejcy z meczetu nie przeżyli jednakowoż takiej radości, jaką ja widziałem. Albowiem zdaje mi się, że najweselej jest w Kairze tam, gdzie jest najsmutniej. Tam, gdzie „radość“ we formie tanich kobiet sprzedawana jest po dostępnych cenach.

Jest to niekończący się labirynt wąskich ulic.

czek. Dywany wałęsają się na ziemi, dywany rozwieszane są na wysokości, chodzi się jak pod baldachimem. Zielone gałęzie nad drzwiami, wszystkie wonie Wschodu, wszystkie głosy i kolory.

Kobiety stoją ubrane i rozebrane, okazując straszliwą nędzę. Z błyszczącymi włosami, z podmalowanymi oczami, ufarbowanymi policzkami, szyciami i palcami, stoją, jedna obok drugiej po obydwu stronach ulicy. Niedbale wystawiają ramiona nad rzekę młodzieży, płynącej przed nimi, bez ustanku, głowa przy głowie, ramię przy ramieniu. A w nagie ramiona kobiet wpada niekiedy z tłumy chustka, czapka, krawat lub rękaw jakiegoś młodzieńca. Wtedy ciągną go, rzucają kokieteryjny uśmiech, kwiat, aż dwie pary oczu spotykają się i dwa ciała znikają w brudnej ciemności małej komórki tak wielkiej, jak jedno szerokie łóżko. Inne znowu siedzą w całej swej tułowości na płaszczyznych stołkach, ozdobionych małymi, barwnymi lampkami, i pozwalają podziwiać swoje „kształty“. Jedna, mała murzyńska pozwala nie tylko podziwiać siebie, lecz także swoje „wielkie „nazwisko iluminowane elektrycznie: „Hassna-Abat-Al-Rachmam“ lśni z jej szyldu o wiele większego, niż ona sama.

Ty i ówdzie pod długą chustą baldachimu wyciągnął jakiś Beduin miecz i zaczyna tak sobie z radości wśród ścisłu tańczyć. Oczy zamknięte a tańczy dokoła siebie wedle taktu pustyni, wedle muzyki ukrytej żądy. Ktoś z tłumu podchodzi do niego, tańczy z laską niby atakując go a zdaje się jak gdyby go bił. Ale nie, wszystko to jest sztuczne.

Żołnierze i studenci, murzyni i felachowie, europejczycy i mieszczanścy efendim w wielkim pochodzie kroczą naprzód, zapychają uliczki, śmieją się, mędrkują, zaczepiają, są zaczepiani, śpiewają, tańczą wielki, dziki taniec. A nad nim, dookoła nich, u wejścia do domu, przy wszystkich ścianach, chatkach, na dywanach, nad domami schadzek spogląda uroczyste „jogo“ obraz z napisem:

— Jachija il Malek Faruk, niech żyje król Faruk!

A w czasie, gdy tancerki podnoszą swoje welony — prostytutki oświetlają swoje ubiory światłami bengalskimi — Angielki jada na bale, redakcje pocą się, notablowie piją szampa, szejkowie odmawiają podwójną ilość rozdziałów Koranu, matki troszczą się, gdzie przepadli demonstrujący synowie, tłum bawi się w parkach Nilu, a na paszach kurczą się koszule frakowe —

Wstępuje sam Faruk, król Egiptu na balkon swego zamku w blaskach pochodni studentów. Bardzo blade wygląda jego Majestat. Z wyrazu na twarzy i z brzuchatej figury w barwnym mundurze podobny jest do generała Goeringa. Jego wąska czapka zdaje się być jeszcze mniejsza, kiedy przykłada do niej wielką, szeroką dłoń i salutuje. Jak z kanienia, niczym u Faraona w Muzeum wygląda wówczas jego twarz, bardzo jeszcze młoda.

Albowiem dziś właśnie — i na tym polega cała radość — ukończył dopiero 18 lat król Faruk pierwszy, król Egiptu.

II.

Jest to najmłodszy król na świecie. I z tego tytułu przypadły mu w udziale wszystkie radości i wszystkie zmartwienia. Lud lubi go dlatego. Właśnie dlatego. I także za to, że poślubił Egipcjanke, swoją młodszą koleżankę. Dlatego także, bo nie bacząc na lata jest już znany i wie czego chce. Młodzież narodowa, siła motorowa polityki i młoda samodzielność państwa symbolizuje się w nim. A przy tym jako młody człowiek jest on ruchliwy (a królowie egipscy byli zawsze tylko pomnikami w muzeum i na tronach). Objężdża kraj, zwiedza zapadłe wsie i prowincje. Dynastia jego pochodzi z Turcji. Jego ojciec i dziadek byli sułtanami, samotnymi nieufnymi despotami pałacu. Dla ich syna wystorczy, by uściśnął dłoń jakiegoś niewolnika i by stał się popularnym.

Natomiast wobec starszych jest jego młodość — wadą. „Młodzieniaszkiem“ zwykł go

Przemek od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZNANĄ
KOWALSKINA
Występuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPE I KATARZE

nazywać przywódcą Wafdu Nachas Pasza — tak przywykł od czasów panowania ojca. Zachciało się więc Wafdystom podobnie jak przed tym być opiekunami młodego króla. Zdarzało się, że kiedy trzeba było udawać się do pałacu królewskiego, by zatwierdzić jakieś postanowienie gabinetu, premier mawiał: „Jedźmy do młodzieniaszka, a może po drodze wstąpimy i przywieziemy mu trochę słodyczy...“ I zdarzyło się także, że Nachas Pasza fotografował się razem z królem i nie pochylił głowy lecz stał wyprostowany, bez gestu poddańczego, bo i kimże był ten majestat? — Liczył zaledwie 18 lat.

Ale poza tymi 18-lety znajdują się pokolenia sułtanów. A młoda krew nie jest wcale tak czerwona jak raczej niebieska. Młody król otrzymał poza tym w spadku bardzo dużo absolutyzmu, a mało skrupułów.

Opowieść o słodyczach doszła do uszu króla. I razu pewnego oficjalnie podsunął król premierowi paczkę czekolady i rzekł mu ni stąd ni zowąd: „Słyszałem, że chciał pan zakupić słodycze. Mam Bogu dzięki własne i komu chce, temu ofiaruję...“ A obraz z wyprostowanym premierem polecił skonfiskować... A kiedy żona premiera rozpoczęła raz sprzeczkę z matką króla, oburzył się młody król.

Obaj, król i premier byli upartymi, to też pokłócili się całkiem oficjalnie. Kiedy król przyjeżdżał do jednego meczetu, premier jechał właśnie do meczetu drugiego. Przed obydwoma meczetami zbiera się tłum, który urządza entuzjastyczne owacje. A kiedy spór przedostał się w ten sposób na ulicę, nie brakło już niczego, jak tylko konstytucyjnego konfliktu w sprawie nominacji ministra dworu i beczka prochu wybuchła.

Król rozpędził parlament, usunął wszechmocnego opiekuna Nachas Paszę, pobił (w ostatnich, dobrze zaaranżowanych wyborach) potężną, jedyną, niepodległą i zasłużoną partię Wafdystów, wydał zakaz organizowania młodzieży, i wybrał sobie premiera, który już gdzie za nim do tego samego meczetu, formuje gabinet, który nie nazywa go już „młodzieniaszkiem“, każe wybrać parlament, w którym Wafd, posiadający dotąd 90 procent głosów, nie posiada więcej jak 10-ciu posłów, stając się beznadziejną opozycją.

Król Faruk jest najmłodszym dyktatorem świata. Doszedł do władzy dzięki rewolucji, która trwała 5 miesięcy i sprowadziła przewrót o wiele większy niż przewrót hitlerowski w Niemczech i faszystowski we Włoszech, nie mówiąc już o przewrocie rumuńskim.

I dookoła 18-tu lat życia króla snuje się już legenda. Najmłodszy bohater w historii opromieniony jest już dziś blaskiem nadziemskości.

Pragnie się uczynić króla największego państwa arabskiego kalifem 250.000.000 Mahometan wszystkich krajów. Opowiada się już cuda. Wydaje się tomy o jego pobożności, o jego salomonowej mądrości, o znawstwie wielu języków (na razie zna tylko francuski, angielski, arabski) i o jego sile (w tej dziedzinie jest prawdopodobnie najmniej przesady).

Zdaje się, jakoby jeszcze wczoraj można go było widzieć grającego w piłkę nożną w londyńskim pensjonacie dla szlacheckich dzieci (choć już wtedy mówiono, że stary król Fuad wysłał syna do Anglii a złoto do Włoch), a dziś jest już legendą.

A legenda tworzy rzeczywistość.

(Dokończenie na str. 8-mej).



WTOREK, 19 KWIETNIA.

KRAKÓW. 6.15 Audycja poranna; 1.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 — 13 Audycja południowa. 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.05 „Czy wlecie, że...“ w opracowaniu dr Jana Reguły; 15.25 Wiadomości gospodarcze; 15.45 „Rzeczy ciekawe z 5-ciu części świata“ audycja dla dzieci starszych w opr. K. Plucińskiego; 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.15 Utwory salonowe na 4 ręce w wyk. Zofii Romanowskiej i J. Sulkowskiego (fortepian); 16.50 Pogadanka aktualna; 17 „W gościnie u Laponczyków“, pogad. wygl. Stefania Osłuska; 17.15 Koncert orkiestry wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego; — Impresje włoskie; 17.30 „Głosze grają“ pogad. wygl. Jerzy Dylewski; 18 Wiadomości sportowe; 18.15 Koncert muzyki hiszpańskiej w wyk. orkiestry mandolinistów YMCA pod dyr. M. Kosteckiego z udziałem J. Marmora (fort.); 18.55 Program na dzień następnny; 19 „Nieśmiertelne książki“ wieczór XIV. „Don Juan“ Lorda Byrona w opr. Andrzeja Treliaka, prof. U. J. P.; 19.30 Pieśni francuskie w wyk. Wł. Derwiesza przy fort. prof. L. Ursteina; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Koncert rozrywkowy. Wykon. orkiestra salonowa pod dyr. J. Leszczyńskiego. Zofia Białówna (mzopr.), E. Dubrowin (balałajka solo), Jerzy Harald (akomp.); 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.00 Koncert symfoniczny; 22 Muzyka taneczna w wyk. Małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdz. Górczyńskiego oras Zofii Kroil (refreny i piosenki); 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23—23.30 Muzyka taneczna z płyt.

WARSZAWA. 6.15—18.10 p. Kraków; 18.10 Skrzynka techniczna w opr. red. Frenkla; 18.25 Program; 18.35 Audycja dla wsi; 19—23.30 p. Kraków, 23.30—24 Płyty.

LWÓW. 6.15 p. Kraków; 14.55 Główna lwowska; 15 „Trochę pieśni, trochę słowa“ — aud. dla dzieci; 15.25 Wiadomości bieżące; 15.30—18.10 p. Kraków; 18.10 „Trzy pytania“ — aud. w opr. M. Nowiny; 18.20 Pieśni włoskie w wyk. chóru męskiego „Harfa“; 18.40 „Zagadnienie fotografiki przyrodniczej“ — pogad.; 18.55—23 p. Kraków; 23 Koncert żywek.

KATOWICE 6.15—13 p. Kraków; 13 Płyty; 14.25 Wład. bież.; 14.35 Płyty; 14.45—18.15 p. Kraków; 18.15 Radio do słuchaczy w opr. J. Tępy; 18.25 Płyty; 18.45 Pogad. Śląsk. Zw. Kółek Roln.; 18.55—23.30 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 6.15 p. Kraków; 15 Poradnik sportowy lokalny; 15.05 O wszystkim po troszku; 15.10 Płyty; 15.25 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15.30—18.15 p. Kraków; 18.15 Aktualności; 18.25 „Kwiecień-polecień“ — wesola aud. słowno-muz.; 18.55—23.30 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

15.00 LONDYN REG.: Koncert rozrywkowy. TULUZA: 13 Muzyka taneczna. 18.40 Melodie operatko. 19.00 DROITWICH: „FAUST“ — opera Gounoda. WIEŻA EIFFLA: 19 Muzyka lekka. SZTOKHOLM: 19.30 Kabaret. RADIO ROMANIA: 19.45 Koncert symfoniczny.

20.00 BRUKSELA FRANC.: Teatr wyobraźni: „Mizantrop“ komedia Mollera. WIEŻA EIFFLA: 20 Koncert solistów; 20.30 Koncert symfoniczny. LUKSEMBURG: 20.30 Tr. z Mnsle-Halla. 20.30 Koncert reklamowy. RADIO PARIS: 20.15 Recital fortep., 20.45 Transm. z teatru: „Mademoiselle Bonrat“ — sztuka Claude Anefa. PARIS PTT.: 20 Program rozrywkowy. 20.30 „Panja wg. św. Jana“ — oratorium Bacha. PRAGA: 20.30 Teatr wyobr. „Skapiec“ — komedia Mollera. STRASBURG: 20.30 „Z muzyką w świat dziecięcy“ — muzyczny program rozrywkowy. BRATISŁAWA: 20.30 Teatr wyobraźni: „Salome“ Wilde'a. HILVERSUM I. 20.55 Koncert symfoniczny.

21.00: MEDIOLAN: „Aida“ — opera Verdi'ego (transm. z La Scall); RZYM Koncert wymienny. SZTOKHOLM: 21 Koncert rozrywkowy. LONDYN REG.: 21 Mnsle Hall; 21.40 Sonata e-dur Beethovena. LUKSEMBURG: 21 „Chanson de la Route“ — komedia muzyczna Boeressa. TULUZA: 21.10 Wesola audycja; 21.30 Melodie wiedeńskie. POSTE PARISIEN: 21.00 Teatr wyobraźni. DROITWICH: 21.40 Muzyka rozrywkowa.

22.00 BUDAPEST: Koncert kwartetu duńskiego. SOTTENS: 22 Koncert orkiestrowy. BEROMÜNSTER: 22 Koncert orkiestrowy. LUKSEMBURG: 22 Transm. z Casino de Paris. RZYM: 22 Koncert tria. 22.40 Muzyka taneczna. BRUKSELA FRANC.: 22.10 Muzyka jazzowa. OSŁO 22.15 Popularne melodie hiszpańskie. SZTOKHOLM: 22.15 Program rozrywkowy. TULUZA: 22.15 Muzyka rozrywkowa. 22.30 Piosenki. 22.45 Refreny operatko. KONPENHAGA: 22.20 Koncert symfoniczny. DROITWICH: 22.20 Koncert ork. det. LONDYN REG.: 22.25 Muzyka taneczna.

23.00 DROITWICH: Muzyka taneczna. TULUZA: 23 Muzyka taneczna. 23.35 Wesola audycja; RZYM: 23.15 Muzyka taneczna.

NASZE DZIECI.

- Cóż, Piotrusiu, czy nauczyciel zauważył, że pomagałem ci w rozwiązaniu zadania?
- Nie wiem, tatusiu
- A co powiedział?
- Ze jestem co dzień głupszy! (Le Rire)

Nasz nowy odcinek powieściowy: „Intronizacja“ Arnolda Zweiga

W najbliższych dniach rozpoczynamy na łamach „Nowego Dziennika“ druk najnowszej powieści jednego z najznakomitszych

pisarzy współczesnych, wielkiego powieściopisarza żydowsko-niemieckiego ARNOLDA ZWEIGA p. t.:

INTRONIZACJA

w autoryzowanym przekładzie ALFREDA LIEFELDA

Nowa powieść Arnolda Zweiga, która w oryginale nosi tytuł „EINSETZUNG EINES KÖNIGS“, miała — wedle stwierdzenia samego autora — obrazować przebieg przekazywania, a właściwie wydzierania władzy i odpowiedzialności za losy Niemiec z rąk ludzi, którzy wtrącili Niemcy w przepaść i hańbę klęski. Takie były istotnie pierwotne intencje autora. Ale oto zaszedł zwrot w dziedzinie twórczości artystycznej: pod wpływem wypadków zewnętrznych dzieło rozsadziło rami, zakreślone przez mistrza.

W „Intronizacji“, na której treść składają się głównie rządy osławionego „Ober-Ostu“ na okupowanych terenach, Polski i Litwy, przesuwa autor przed oczyma czytelnika starych znajomych ze „Sporu o sierżanta Griszę“, snując dalsze ich losy na tle losów „Ober-Ostu“ i w ogóle Niemiec,

tudzież galerii barwnych, pulsujących życiem postaci autentycznych i zmyślonych. Ale zarazem możnaby ostatej powieści Zweiga równie dobrze nadać tytuł: „Geneza obecnej rzeczywistości niemieckiej“.

I to właściwie stanowi największą, nieprzemijającą wartość wielkiego dzieła Zweiga. To też rozpoczynając druk polskiego przekładu powieści, dajemy czytelnikowi nie tylko niezwykle emocjonującą lekturę i nie tylko „romans w odcinku“ o sprawach sprzed laty zaledwie dwudziestu: dzięki Zweigowi można wiele, bardzo wiele zrozumieć, jakimi drogami dotarła Europa do posępnych mroków dnia dzisiejszego.



Akcja na rzecz Kfar Hamakabi

Onegdaj bawił w Krakowie referent Kfar Hamakabi Związku Makkabi w Polsce p. mgr Winawer, który odbył konferencję z przedstawicielami Egzekutywy Krakowskiej Zw. Makkabi. Na konferencji obecny był p. dyr. Wiesenfeld.

Uchwalono przeprowadzić wśród żydowskich klubów okręgu krakowskiego akcję zbiorową na rzecz Kfar Hamakabi i zwrócić się do wszystkich klubów żydowskich z apelem, by utworzyły w klubach referaty Kfar Hamakabi.

Spodziewać się należy, że sportowcy żydowscy docenią należycie ważność akcji i poprą wysiłki Zw. Makkabi.

— 00 —

Kraków: Kispesti (Budapeszt) — Cracovia 2:2 (0:2).

Kispesti — Wisła 3:1 (0:1).

PUCHAR KOZPN: Makkabi rez. — Cracovia I B 1:0. Wisła I B — Nadwiślan 5:0.

LIGA OKRĘGOWA: Wawel — Olsza 3:2, Podgórze — Korona 4:1.

TOWARZYSKI: Makkabi — Czarni 2:1.

FARUK KRÓL EGIPTU

(Dokończenie ze str. 7-mej).

Zdaje się, jakoby to nie nie było. Felachowie analfabeci, dziewczęta i skauci krzyczą: Jachija il Malek Faruk, niech żyje król Faruk.

Ale kiedy mister Neville Chamberlain i signore Benitto Mussolini rozmawiają o podzielnym świecie, przerywają na chwilę i przystępują się temu okrzykowi, rozmyślając:

— Faruk król Egiptu — czy to dobrze dla Anglii? — Czy to dobrze dla Italii? —

Na balkonie pałacu Abadin toi młodzieniec, podnosi 18-letnią dłoń, w której znajduje się odpowiedź, w której spoczywa decyzja co do losu dużego kawałka świata, a przy tym śmieje się śmiechem, z którego nikt nie wie, o co chodzi...

Rok pracy „Okienka na świat“

(Rozważania urodzinowe)

Ruch syjonistyczny zakreślił sobie najszersze rami. „Powrót do żydostwa“ rozumował — musi iść od korzeni, od młodzieży. I rozbudował sieć szkół, które wychowują młodzież, pielęgnują w niej i umacniają wiarę w żydostwo. Ta wiara promieniuje i poza szkołą, rozbrzmiewa wesołą pieśnią hebrajską, żywym słowem hebrajskim, umiłowaniem historii i kultury żydowskiej.

Ale szkoła nie jest w możności w pełni zaspokoić chłonności umysłu i duszy dziecka. Ze szkołą współpracować musi również dom i społeczeństwo.

Jednym z takich współpracowników jest książka i pismo dla dzieci i młodzieży.

Dziecko żydowskie chętnie czerpało wiedzę z książki — często raniącej jego duszę i jego dumę narodową — bo książka była przeznaczona dla zgoła innego adresata, a pisma dla dzieci i młodzieży zawierały nierzadko jawnie czy ukryty jad zatruwający młode dusze...

Przed równo rokiem ukazało się piśmko dla dzieci i młodzieży „Okienko na świat“ pod redakcją Marty Hirschprung i dr Henryki Fromowicz-Stillerowej. Celem wydawnictwa było dać dzieciom żydowskim i młodzieży piśmko własne, owiane duchem żydowskim, skąpane w sentymencie dla naszej przeszłości i wiarą w lepszą przyszłość.

„Okienko na świat“ zdało w tym pierwszym już roku istnienia egzaminu z doskonałymi wynikami. Pracowały w nim najlepsze siły pedagogiczne i ludzie dobrej woli, którym wychowanie młodzieży naprawdę leży na sercu. To też każdy numer „Okienka“ był oczekiwany przez naszą dźwiatwę z prawdziwą niecierpliwością, w nim znajdowała właśnie to, co ją szczerze interesowało.

Nie jest jeszcze „Okienko“ ideałem pisma dla dzieci. Rok pracy jest zbyt krótki, by wyczerpał wszystko, co leży w granicach możliwości. Są czasem przeoczenia, czasem niedociągnięcia, które w przyszłości — w myśl życzenia wydawcy — muszą być uzupełnione.

Wróg Austrii Nr. 1 -- Otto Habsburg

Furtka dla monarchii

Na trzech elementach społeczno politycznych opierała swój samoistny byt państwowy nieopierała Austria, na: socjalistach, katolikach i legitymistach. Współzycie tych trzech czynników nie było, jak wiadomo, przykładowe i nawet wówczas, gdy brunatny polip wyciągnął swe potężne macki po Austrię trzy wspomniane czynniki nie zdołały podporządkować swych wzajemnych antagonizmów nadrzędnemu interesowi, jakim była wspólna obrona austriackiej niepodległości. Reżim Dollfussa zmiążdżył własnoręcznie socjalizm wiedeński, krusząc tym samym jeden z najmocniejszych filarów idei państwowości austriackiej.

Na polu walki przeciwko narodowemu socjalizmowi pozostali zatem jedynie dwa elementy: katolicy, działający w ramach dawnej formacji politycznej prałata Seipla tj. partii chrześcijańsko społecznej, przetworzonej następnie na „Front Ojczyzniany“ oraz legitymiści. Ci ostatni zachowali znaczną autonomię organizacyjną oraz swobodę propagandy. Z „Frontem Ojczyznianym“ współpracowali oni jedynie na płaszczyźnie programu minimalnego, jakim było utrzymanie austriackiej niepodległości i jej obrona przed brunatnym zalewem, w innych sprawach zachowali legitymiści daleko idącą niezależność, w pierwszym zaś rządzie w kwestii ostatecznego ukształtowania ustroju Austrii wiadomo, że w nowej konstytucji, opracowanej po zlikwidowaniu austriackiego parlamentaryzmu (nb. autor tej konstytucji b. kanclerz Ender jest również uwięziony) nie figurowało słowo „republika“. Ta luka została oczywiście pozostawiona celowo, by w razie potrzeby mogła służyć także jako... furtka. Przez tę furtkę spodziewali się legitymiści wprowadzić Ottona Habsburga z powrotem na tron jego przodków

Akcje habsburskie zwyżkują

Rozwój sytuacji wewnętrznej w Austrii oraz sytuacji międzynarodowej zdawał się sprzyjać zamierzeniom restauracyjnym. Główny protektor austriackiej niepodległości Mussolini zdawał sobie sprawę z wewnętrznej słabości reżimu Dollfuss-Schuschnigg. W decydującym momencie, w lipcu 1934 uznał on, że najtrwałszym filarem tej niepodległości są... zmobilizowane na Brennerze dywizje włoskie. Ponieważ jednak ogólna sytuacja nie pozwalała Włochom na permanentne pogotowie zbrojne na granicy austriackiej, wobec tego dyktator Włoch począł stawiać coraz wyraźniej na — legitymistyczną kartę. Habsburgowie — oto był czynnik, który pustą formułę austriackiej idei państwowej miał napełnić treścią. Treść ta miała tkwić swymi korzeniami w tradycjach historycznych, jednakże jej społeczne i polityczne oblicze miało być dostosowane do zmienionych powojennych warunków. Anglia próbowała projekty restauracyjne bez zastrzeżeń — Francja widziała w nich — w porównaniu z „Anschlussem“ — tzw. „mniejsze zło“. Jedyнным czynnikiem, który sprzeciwiał się restauracji ze względów zasadniczych były Mała Ententa, spodziewano się jednak, że perswazje mocarstw zachodnich potrafią tę opozycję przełamać. W okresie pamiętnej konferencji w Stre sie akcje domu habsburskiego stały na między narodowej giełdzie bardzo wysoko.

Radowała się na zamku w Stockerzeel dumna wdowa po ostatnim cesarzu Austrii. B. cesarzowa Zyla widziała już przed oczyma swej duszy, jak powoli ale systematycznie realizuje się cel, któremu w latach powojennych poświęcała się bez reszty. Jej syn pierworodny, któremu zapewniła staranne wychowanie, w którego wpoila poczucie habsburskiej misji dziejowej, znajdował się na drodze do tronu. Droga ta była uślana niezliczonymi... dyplomami obywatelstwa honorowego, które gminy austriackie nadawały kolejno dziedzicowi korony habsburskiej, wynagradzając mu niejako w ten sposób krzywdę traktatu w St. Germain oraz ustaw, które zakazywały członkom dynastii wstępu na ziemię austriacką.

Roiła dalej dumna księżniczka parmeńska,



OTTO HABSBURG

że na tej drodze będzie towarzyszyć jej synowi... córka włoskiej pary królewskiej w charakterze kochającej małżonki, która wniesie w posagu swemu oblubieńcowi... mozną protekcję samego Il Duce.

W tej całej polityczno dynastycznej transakcji rolę uczciwego maklera miał odegrać dr Kurt Schuschnigg. Nie oficjalny przywódca legitymizmu baron Wiesner, który był używany raczej do prac propagandowych, ale ostatni kanclerz niepodległej Austrii był upatrzony do roli austriackiego... gen. Monka.

Wycofane zyro Mussoliniego

Kalkulacja ta była oparta na znanych i nieukrywanych zresztą przez Schuschnigga sympatiach a raczej przekonaniach monarchistycznych kanclerza. Szereg jego enuncjacji wskazywał na to, że kanclerz czeka jedynie na odpowiednią chwilę, by austriacki ideał państwowy ugruntować na monarchistycznych fundamentach. Tymczasem następowało gruntowanie i umacnianie tych fundamentów. Przywrócono Habsburgom ich skonfiskowane dobra, wrócił do kraju, wśród radosnych manifestacji — ostatni marszałek cesarskiej armii — arcyksiążę Eugeniusz, coraz więcej szczegółów o znaczeniu symbolicznym (odznaki etc.) nawiązywało do habsburskich tradycji. Ale oczekiwany moment nie nadchodził, przeciwnie koniunktura międzynarodowa psuła się coraz bardziej, aż wreszcie nastąpił... krach. Akcje habsburskie spadły w sposób katastrofalny. Rozpad „frontu Stresy“, wojna abisyńska, a wreszcie — „os Rzym—Berlin“. Pod presją wypadków wkroczył Schuschnigg na drogę układów z Niemcami, w których przyrzeka prowadzić politykę Austrii, jako politykę państwa niemieckiego. Droga ta zawiodła go do... Berchtesgaden.

W praktyce odnośnie postanowienie układu z 11 lipca 1936 oznacza przekreślenie możliwości restauracyjnych, istnieje bowiem nieprzebyta

B. król Hiszpanii w Palestynie

Haifa, 18. 4. ŻAT. B. król Hiszpanii Alfons XIII przybył do Haify na okręcie włoskim „Conti di Savoia“. Ex-król zabawił w Haifie tylko parę godzin.

Znaczny wzrost eksportu palestyńskiego

Jerozolima, 18. 4. ŻAT. Na podstawie zgromadzonych liczb czasopismo „Palestine and Middle East“ dochodzi do wniosku, że w ubiegłym roku eksport palestyński wzrósł o 50 proc. w porównaniu z rokiem 1936. Podczas gdy w roku 1937 Palestyna wywoziła towarów na sumę 927.480 funtów, eksport w roku 1936 wyniósł tylko 548.335 funtów. Pierwsze miejsce wśród artykułów eksportowych zajęła oliwa — 263.648 funtów wobec 77.352 w roku 1936. Wziósł też eksport towarów bawełnianych, pończoch, jedwabiu, czekolady, bananów i zębów sztucznych. Równocześnie wzrósł eksport produktów mineralnych Morza Martwego.

przepaść, wykopana przez historię między idea wielkoniemiecką a habsburskim legitymizmem. Żadna próba zasypania tej przepaści, czy choćby tylko przerzucenia nad nią mostu nie powiodła się. W lipcu 1936 stało się jasnym, że Mussolini wycofał swoje zyro... z legitymistycznego weksla. Otto Habsburg i jego matka, musieli na nowo uzbroić się w cierpliwość i zadawalność się narazie... dyplomami honorowego obywatelstwa oraz dochodami ze zwróconych dóbr.

Dwugłowy orzeł ścigany listami gończymi.

Dzień 12 marca 1938 rozwiązał sny i marzenia zamku Stockerzeel i ruchu legitymistycznego. Brutalny gest Hitlera podepiał plany młodego arcyksięcia, o marzącym spojrzeniu. Przez jedną noc stał on się towarzyszem niedoli stojącego nad grobem... drwała z Doorn. Takie to dziwne figle płała czasem historia. W celi więziennej czy w kazamatkach obozu koncentracyjnego rozmyślają nad niedawną przeszłością ci, którzy mieli się stać družbami habsburskiego oblubieńca, świętującego zaślubiny z Austrią tj. dr Kurt Schuschnigg i baron Wiesner. Trzeba przyznać, że arcyks. Otto wykazał wobec ostatnich wydarzeń bardzo wiele konsekwencji — choć objawiła się ona jedynie w demonstracyjnych gestach. Zażądał on pomocy świata dla uciśnionej ludności Austrii a swoich zwolenników nie zwolnił od złożonej mu przysięgi, zachęcając ich do wytrwania i przetrwania. — Można wprowadzić stać na stanowisku, że jest to bardzo tania konsekwencja człowieka, który sam będąc bezpieczny zagranicą — naraża swych zwolenników w Austrii na represje — niemniej poczucie habsburskiej misji dziejowej kazało Ottonowi postąpić właśnie tak a nie inaczej.

Obecni władcy brunatnej Austrii odpowiedzieli na ten gest Ottona — rozesłaniem za nim... listów gończych z oskarżeniem o zdradę stanu. Represja ta jest całkowicie logiczna. — Antagonizm między hitlerowską idea wielkich Niemiec a wszelkimi koncepcjami legitymistycznymi jest tak wielki i zasadniczy, że z punktu widzenia hitleryzmu wszelkie podtrzymywanie ideałów habsburskich musi być uznane za zdradę stanu. Otto Habsburg, dziedzic dynastycznych tradycji i aspiracji, potomek Karola V, Marii Teresy i Franciszka Józefa jest dziś — przestępcą, ściganym listami gończymi przez własną ojczyznę.

Fakt ten jest niejako symbolem, że stary konflikt dwóch idei, zakończył się narazie całkowitym triumfem idei wielkoniemieckiej, maszerującej pod znakiem swastyki od zwycięstwa do zwycięstwa.

„Sic transit...“

Z trzech czynników, o których mówiliśmy na wstępie, jako o filarach austriackiej idei niepodległościowej, socjalizm został zmiążdżony w lutym 1934 na ulicach Wiednia armatami majora Feya; katolicyzm szuka obecnie modus vivendi z narodowo socjalistycznym państwem Usiłowania kardynała Innitzera idą właśnie w tym kierunku, nie ma bowiem zasadniczej sprzeczności między formacją wielkich Niemiec a katolicyzmem, sprzeczność istnieje jedynie między katolicyzmem a totalną ideologią państwa węg. narodowego socjalizmu, skoro jednak hitleryzm zgodzi się na pewne ustępstwa w dziedzinie wychowania i organizacji młodzieżowych to sam fakt aneksji nie będzie stanowił przeszkody dla takiego modus vivendi. Z płaszczyzny ideologii schodzimy tu raczej na płaszczyznę polityki praktycznej i taktyki.

Zupełnie inaczej ma się sprawa z legitymizmem. Tu nie ma mowy o kompromisie, bo pod sławowozbrzeźnością natury ideologicznej jest nie do przebycia. I dlatego dla wielkiej Rzeszy jest Otto Habsburg wrogiem nr. 1 — ściganym listami gończymi. Smutno jest, gdy myśli młodego człowieka muszą się oswajać z maksymą, zaczynającą się od słów: „Sic transit...“ Bardzo smutno! Historia bywa czasem straszliwie okrutna

ZYGMUNT REICH.

PRZEGLĄD GOSPODARCY

Zjazd przemysłowców i kupców żydowskich z branży alkoholowo i gastronomiczno-spożywczej

W dniu dzisiejszym rozpoczyna we Lwowie obrady swe Ogólnopolski Zjazd żydowskich właścicieli wzgl. dzierżawców browarów, fabryk wódek i likierów, kupców wódczono-winnych, restauratorów właścicieli kawiarni, cukierń oraz hoteli. Zjazd ma obradować przez dwa dni tj. 19 i 20 bm. w lokalu Centralnego Związku kupców i przemysłowców, Sykstuska 23.

Komitet Organizacyjny Zjazdu przeprowadził prace przygotowawcze a zgodnie z jego uchwałami ma na Zjeździe Lwowskim być utworzona ogólnopolska Centrala macierzysta wspomnianych branż z siedzibą w Warszawie, z oddziałami we Lwowie, Łodzi, Krakowie i Wilnie. Przy Centrali i jej oddziałach ma powstać Bank Spółdzielczy.

Celem Zjazdu jest więc połączenie we wspólnej zawodowej reprezentacji całego przemysłu i handlu alkoholowo i gastronomiczno - spożywczo dla solidarnej obrony zagrożonych żydowskich warsztatów gospodarczych.

Kupiectwo żydowskie stało zawsze na stanowisku wspólnych organizacji zawodowych bez względu na wyznanie. Wychodziło bowiem z założenia, że takie wspólne związki służą nie tylko ich interesom zawodowym ale i najlepiej spełniają swoją funkcję w interesie siły gospodarczej Państwa. Kupiectwo żydowskie nie dążyło i nie dąży do walki lub odrębności. Pod wpływem przybierających na sile hasel antysemitycznych Kongres Kupiectwa chrześcijańskiego, odbyty niedawno temu w Warszawie dał niedwuznaczny wyraz nie tylko tendencjom separatystycznym ale i tendencjom wypierania Żydów z rozmaitych gałęzi handlu i to nie na zasadzie indywidualnej konkurencji, normalnej w życiu gospodarczym ale na zasadzie zbiorowej akcji przeciwko kupiectwu żydowskiemu. Wszelkie próby, podjęte przez kupiectwo żydowskie a zmierzające do wstrzymania tego pro-

cesu spełzły na niczym. W branżach, objętych dzisiejszym Zjazdem został na terenie Państwa niemal w 90% przeprowadzony paragraf aryjski. Jedynie tylko na terenie zachodniej Małopolski utrzymuje się stan dawny. Taka sytuacja zmusiła kupiectwo żydowskie branży alkoholowej i gastronomiczno - spożywczej do akcji obronnej przeciw zorganizowanemu wypieraniu Żydów z tych pozycji. Sytuacja jest dla kupiectwa żydowskiego pow. branż tymbardziej groźna, jeżeli rozchodzą się o przemysł koncesjonowany. W obręb projektowanej Centrali wchodzi obecnie około 1.800 przedsiębiorstw żydowskich, w tym 1.500 znajdujących się w rękach osób fizycznych a reszta w rękach osób prawnych. Niektóre fabryki i browary żydowskie mają rozmiary bardzo znaczne. Już ta ogólna cyfra wskazuje na to, że rozchodzą się o powołanie do życia Centrali o poważnym zasięgu gospodarczym, tak w zakresie przemysłu jak i handlu.

Jest przeto naturalnym objawem instynktu samozachowawczego, że kupiectwo żydowskie powyższych branż nie przygląda się pasywnie zorganizowanej akcji systematycznego niszczenia jego pozycji, akcji szkodliwej dla Państwa lecz organizuje się celem podjęcia wspólnej, narzuconej mu obrony przeciw zagrożeniu bytu tysięcy rodzin żydowskich.

Należy się spodziewać, że Zjazd Lwowski powagą swoich obrad i uchwał jakoteż zapewnieniem ich realizacji spełni zadanie, które sobie zakresił.

Kupiectwo żydowskie z radością powita powrót czasów, kiedyby wspólne organizacje zawodowe i kooperacja całego stanu kupieckiego bez względu na różnice wyznaniowe lub narodowościowe mogły zogniskować zadanie społeczne jakie kupiectwo posiada dla Państwa i jego siły gospodarczej.

Sytuacja na rynkach rolnych

Sytuacja na zagranicznych rynkach zbożowych w tygodniu sprawozdawczym doznała poprawy, jeśli chodzi o pszenicę, jęczmień i owies. Koniunktura natomiast w zakresie żyta układa się bez porównania gorzej, przy tendencji słabej i niższej, ze względu jednak na małe obroty nie ma to większego znaczenia.

Na rynku krajowym zapanowała tendencja słaba. Okazało się, że od zniesienia zakazu eksportu do fabrycznego wywozu jeszcze daleko, to też po krótkotrwałej wyższej cenie pszenicy, żyta oraz jęczmienia znów się obniżyły. Dużo zależy od wyniku rokowań toczących się obecnie w Berlinie. Rolnictwo spodziewa się, że zawarte z Austrią umowy na bieżący rok gospodarczy będą respektowane i w nowym układzie politycznym Rzeszy, a w pewnej mierze może nawet zajdzie niejaka poprawa na odcinku rolniczym. Stan zasiewów pozwala przypuszczać, że urodzaj będzie dobry, nie mniejszy niż przeciętny za ostatnie kilka lat.

Na rynku zwierząt rzeźnych większe zmiany nie zaszły, poprawa wszakże, która się zaznaczyła przed kilkunastu dniami, trwała i w tygodniu sprawozdawczym. Ceny bydła zostały utrzymane, natomiast notowania cieląt cokolwiek poszły w górę. Podniosły się również nieznacznie ceny trzody chlewnej, zwłaszcza sztuk słonowych, najcięższych (ponad 180 kg żywej wagi). Łączy się to prawdopodobnie ze znacznym ociepleniem i zbliżaniem się okresu pastwiskowego, kiedy żywienie zwierząt domowych staje się znacznie łatwiejsze.

Rynek masła nie doznał żadnych zmian. Ciekawe, że ceny masła w hurcie nie uległy żadnej

zmianie, konsumenci natomiast uskarżają się na wyższe cen detalicznych. Tłumaczy się to oczywiście zwiększonym popytem przedświątecznym. To samo dotyczy również i jaj, z tą różnicą, że jaja w sortymentach cięższych są towarem poszukiwanym i stosunkowo lepiej płaconym, aniżeli towar lokki, który przeważnie widzi się na rynku.

Po dużej niższe, ceny ryb podniosły się do poprzedniego poziomu. Podaż przeważnie odpowiada zapotrzebowaniu, rezerwy są bardzo małe. Zmiany na tym rynku spodziewane są dopiero po świętach, kiedy spożycie prawdopodobnie spadnie.

Mocno kształtuje się sytuacja na rynku warzyw. Towar zeszłorocznej produkcji ma tendencję wyraźnie wyższą. Dotyczy to przede wszystkim cebuli, którą ostatnio notowano po 26—28 zł. za 100 kg towaru I. gat. starannie przygotowanego rynkowo. Takiej ceny warzywnicy już dawno nie otrzymywali. Tłumaczy się to usunięciem w drodze eksportu znacznej ilości cebuli z rynku wewnętrznego. Chociaż w chwili obecnej wywóz został wstrzymany, to jednak wpływ tego momentu będzie odczuwany zapewne jeszcze długo. Ponieważ towar polski na tak wymagającym rynku, jak Londyn, zyskał bardzo dobrą opinię, przeto warto, aby i w przyszłości kontakt ten pomyślnie utrzymany był również w bieżącym roku gospodarczym. Eksport bowiem jest jednym z najskuteczniejszych sposobów regulowania ceny i na rynku wewnętrznym. „Nowalijki” zaczynają się coraz częściej pojawiać na rynku przy cenach stosunkowo umiarkowanych.

Z. K.

NOWY STERNIK POLITYKI FINANSOWEJ WE FRANCJI



MARCHANDEAU

minister skarbu w nowym gabinecie Daladiera

stemplowych i sądowych, 6) Ulgi w postaci obniżenia o połowę wynagrodzenia notariuszy i pisarzy hipotecznych, za ich czynności powstające w związku z nowowznoszonymi budowlami. Jak wiadomo, ulgi te obowiązywać będą tylko do końca b. r.

Nowa uchwalona już ustawa o ulgach inwestycyjnych wprowadza z dniem 1 stycznia 1939 r. pewne zmiany w systemie obowiązującym dotychczas. Lista nowych ulg przedstawia się jak następuje: 1) Zwolnienie od podatku od nieruchomości lub budynkowych na rzecz państwa i samorządów przez lat 10, a w Gdyni przez lat 15. W wypadku jednak, gdy nowowbudowany dom zawiera wyłącznie lokale jedno i dwuizbowe okres zwolnienia przedłuża się do lat 15, wzgl. 25 w Gdyni, 2) Zwolnienie od wszelkiego rodzaju danin publicznych, dla których podstawą wymiaru są podatki od nieruchomości lub budynkowe z wyjątkiem opłat i świadczeń drogowych, 3) Zwolnienie od podatku od lokali przez lat 10 wzgl. lat 15, o ile chodzi o lokale nie więcej niż trzyizbowe, 4) Potrącenie z dochodu podatkowego kosztów budowy domów mieszkalnych lub garaży: a) w Centralnym Okręgu Przemysłowym i w Gdyni pełnego kosztu budowy bez względu na wielkość mieszkania; ulga ta służy w jednakowej mierze osobom fizycznym i prawnym, b) na pozostałym obszarze, o ile chodzi o osoby fizyczne, nie więcej niż 15 tys. zł. na pierwszy lokal mieszkalny i po 5 tys. zł. na każdy następny; o ile chodzi o osoby prawne, do tej samej wysokości, lecz pod warunkiem, że zbudowany dom zawiera mieszkania wyłącznie jedno i dwuizbowe. Członkowie spółdzielni mieszkaniowych mogą potrącić z dochodu nie więcej niż 5 tys. zł. na każdy lokal, a w Warszawie 7 tys. zł. Potrącenie służy w obu działach podatku dochodowego i w podatku specjalnym, 5) Zwolnienie od podatku dochodowego dochodów płynących z lokali jedno i dwuizbowych na okres lat 10 od chwili ukończenia budowy. Ponadto właściciele domów, tak osoby fizyczne jak i prawne, które w już istniejących domach przeprowadzą do końca 1942 r. wodociągi i kanalizację mają prawo potrącić sumy wydatkowane na ten cel z ogólnego dochodu podatkowego, 6) Ulgi w opłatach stemplowych i w opłatach sądowych, 7) Zwolnienie od podatku od darowizn dotacji udzielonych przez miasta spółdzielniom mieszkaniowym oraz umów o bezpłatne odstąpienie przez skarb gruntów miastom, 8) Zwolnienie od opłat sądowych wpisów w księgach wieczystych.

Ulgi dla nowowznoszonych budowli służyć będą z mocy samego prawa w podatku dochodowym z Dz. I. ustawy, a w podatku dochodowym od uposażeń oraz w podatku specjalnym na podania. Potrącenie sum wydatkowanych na budowę domu może być dokonane najwyżej w ciągu 5 lat. Nowe ulgi charakteryzuje wyraźna tendencja do popierania budownictwa o małych mieszkaniach, jako posiadającego największe znaczenie społeczne. Ulgi obowiązywać będą dopiero z dn. 1 I. 39 r., kto zatem przystąpi do budowy w ciągu 1938 r. ten korzystać będzie jeszcze z ulg dotychczasowych.

KUPON ZNIŻKOWY DO KIN ADRIA — ATLANTIC

Ważny dnia 1. IV. Wyłącza i przedkładać do wymiany w Kolekturze Zw. Inwalidów Grodzka 59 w Perfumerii N. Meersanda św. Marka 20 lub w Adm. „N. Dziennika“ Orzeszkowej 7.

Ulg podatkowe dla budownictwa mieszkaniowego

Dotychczasowe ulgi budowlane unormowane były ustawą z 24 marca 1933 r. i przewidywały następujące przywileje przysługujące tak osobom fizycznym jak i prawnym: 1) Zwolnienie od podatku od nieruchomości na rzecz państwa i samorządów przez lat 15, a w Gdyni przez lat 25, 2)

Zwolnienie od podatku od lokali przez lat 15, 3) Zwolnienie dochodów z nowowzniesionych budowli od podatku dochodowego przez lat 15, 4) Potrącenie pełnego kosztu budowy domu mieszkalnego z dochodu podatkowego w latach, w których budowa była prowadzona, 5) Ulgi w opłatach

KRONIKA

KWIECIEŃ

Wschód słońca

4 g 46 m

19

Zachód słońca

6 g 43 m

W T O R E K

18 Nisan 5698

Pesach w Krakowie

Tegoroczne święta Pesach stoją pod znakiem dzisiejszych nastrojów w ulicy żydowskiej i postępującej z roku na rok pauperyzacji szerokich mas żydowskich. Ilość ubiegających się o zapomogę świąteczną wzrosła jeszcze w tym roku, nędza przybiera coraz bardziej zastraszające rozmiary. Oczywiście i tym razem były domy modlitwy przepelnione przez oba dni Święta. Szczególnie uroczyste wypadły nabożeństwa w Świątyni Postępowych, gdzie w pierwszy dzień święta podniosło kazanie wygłosił rabin dr Schmelkes, a chór templewy pod batutą Dra Lusta odśpiewał m. in. kilka doskonałych kompozycji popularnego w Krakowie kantora-kompozytora bł. p. Goldbergera (zw. Lejzerke).

W oba wieczory sederowe urządzone były w sposób uroczysty sedery dla żołnierzy-Żydów, pełniących służbę w garnizonie krakowskim. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych, gminy żydowskiej itd. Wygłoszono też kilka przemówień okolicznościowych. Niezwykłym urozmaiceniem dla żołnierzy był występ wokalny kilku artystów świetnego zespołu „Habimy”, którzy zaprodukowali szereg utworów i pieśni.

Od dawna oczekiwane z niecierpliwością gościnne występy tego znakomitego teatru hebrajskiego też wycisnęły swego rodzaju piętno na tegoroczne dni pesachowe.

Otwarcie wystawy Uniw. Hebr. w Krakowie

Wczoraj w południe odbyło się w lokalu krakowskiego WIZO (Szewska 4) otwarcie wystawy Uniwersytetu Hebrajskiego. Do licznie zebranych gości przemówili prezes Towarzystwa Przyjaciół U. H. dr Apte, prof. Szmulewicz, dr. Terło oraz delegat U. H. p. Rakowski. Wystawa, która prezentuje się bardzo interesująco, otwarta jest codziennie od 11—1 i od 5—7. Wstęp wolny.

Z Gremium Właścicieli Przedsiębiorstw Spedycyjnych

Gremium Właścicieli Przedsiębiorstw Spedycyjnych i Przewozowych w Krakowie odbyło doroczne walne zebranie w obecności przedstawiciela Urzędu Wojewódzkiego.

Prezes Związku, po powitaniu przedstawiciela Urzędu Wojewódzkiego, złożył obszernie sprawozdanie z całorocznej działalności Związku, po czym, po udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi, nastąpił wybór nowych władz. Prezesem wybrany został ponownie p. Leon Margulies, jako wiceprezesi: dr St. Lądziński, radca S. Langer i E. Beckmann. Do Zarządu weszli: pp. dr N. Halpern, L. Rothmann, N. Stoeger, L. Fass, Z. Dresdner, L. Fremder, N. Treibitsch.

Znalazł się amator na futro

Przed kilkoma dniami zanotowaliśmy kradzież futra wartości 2.000 z mieszkania p. dr. Reginy Herstein przy ul. Czapskich 1. 3. Policja aresztowała sprawcę tej kradzieży w osobie 31-letniego Józefa Dmytryszyna, bez zajęcia, zam. przy ul. Zielnej-Bocznej 1. 14.

Zażyła 50 „kogutków“ — chcąc pozbyć się życia

Na ul. Rakowickiej usiłowała pozbyć się życia 20-letnia Karolina Stawarska, zamieszkała przy ul. Bronowickiej. Przechodnie znaleźli ją w nocy na chodniku, wijącą się w bólach. Wezwano natychmiast lekarza.

Okazało się, że Stawarska usiłowała popełnić samobójstwo i w tym celu zażyła 50 „ko-

Ucieczka 9 groźnych przestępców z więzienia sądowego w Jaśle

Pościg policyjny. -- Ujęcie 5 bandytów. -- Jeden ze zbiegów zmarł w szpitalu ..naskutek postrzelenia

Kraków, 19. kwietnia.

Wczoraj nadeszła do Krakowa wiadomość o sensacyjnej ucieczce dziewięciu więźniów w Jaśle, która miała miejsce onegdaj w godzinach rannych.

Terenem, na którym rozegrały się wypadki, jest więzienie Sądu Grodzkiego w Jasle. Tam to w jednej z cel przebywało kilku więźniów, groźnych przestępców zasądzonych na kilkuletnie kary więzienia za napady rabunkowe i włamania.

W niedzielę w południe zjawił się w celi strażnik więzienny. Ten moment wykorzystali więźniowie, i gdy otworzyły się drzwi celi rzucili się na strażnika obezwładnili go i skrupowali, poczem skierowali swe kroki ku bramie więziennej

Więźniom udało się w ten sposób wydostać na wolność i rozbiegli się we wszystkich kie-

runkach. Zarząd więzienia zawiadomił natychmiast policję, która wdrożyła energiczny pościg.

Zarządzenie natychmiastowego pogotowia policyjnego i objęcie pościgiem całego powiatu jasielskiego dały pozytywne rezultaty. W ciągu kilku godzin udało się aresztować pięciu zbiegów, — których doprowadzono z powrotem do Jasła i osadzono w celach.

W czasie pościgu doszło do strzelaniny. Jeden ze zbiegów niejaki Klimowicz, na wezwanie ścigającej go policji, nie zatrzymał się, lecz uciekał w dalszym ciągu. Za zbiegiem posypały się strzały. Jedna z kul ugodziła go w plecy i przeszła na wylot klatką piersiową. Rannego przewieziono do szpitala w Jasle, gdzie udzielono mu pomocy lekarskiej. Pomimo natychmiastowej pomocy Klimowicz zmarł w poniedziałek przed południem.

Obecnie przebywa jeszcze na wolności trzech zbiegów, za którymi prowadzony jest w dalszym ciągu energiczny pościg, który doprowadzi z pewnością do ich ujęcia.

Zarówno zuchwała ucieczka dziewięciu groźnych przestępców, jak też i szybka akcja pościgu, zakończona pomyślnym wynikiem, wywołały w Jasle i okolicy olbrzymie wrażenie.

A P A S Z K I

kilkadziesiąt wzorów

H. LICHTIG Grodzka 71, Szewska 21
Floriańska 25

Ciężko rannego motocyklistę znaleziono w rowie pod Krakowem

Na drodze z Krakowa do Zabierzowa zdarzył się poważny wypadek motocyklowy, który pociągnął za sobą ciężką kontuzję motocyklisty, przebywającego obecnie w szpitalu św. Łazarza w Krakowie, na oddziale chirurgicznym.

Wypadek nastąpił naskutek zderzenia się motocyklu z nadjeżdżającym z przeciwnej strony samochodem. Skutki były fatalne, gdyż kie-

rowca spadł z motocyklu i znaleziono go w rowie, w stanie nieprzytomnym. Obok leżał rozbity motocykl.

Na miejsce wypadku wyjechała karetka Pogotowia Ratunkowego. Lekarz stwierdził, że 35-letni Antoni Kaczor z Krakowa, doznał kontuzji głowy i po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł go do szpitala w Krakowie.

gutków“. Po przepłukaniu żołądka przewieziono ją do szpitala, w stanie nie budzącym obaw o życie.

Masakrowali się kawałkiem żelaza — otrzeźwiali w areszcie

Na Rynku podgórskim doszło do poważnej awantury, w czasie której dwóch osobników masakrowało się nawzajem kawałkiem ostrego żelaza. Byli to dwaj szoferzy Wojciech Biernat i Stanisław Chorążewicz, którzy w stanie nietrzeźwym wszczęli bójkę. Po udzieleniu pierwszej pomocy osadzono ich w areszcie, do czasu wytrzeźwienia.

Miłość i krew

Na ulicy Celnej w Podgórzu wynikła sprzeczka między przechodzącymi tamtędy mężczyzną i kobietą. W pewnej chwili mężczyzna ów ugodził swą towarzyszkę nożem w rękę, tak, że musiano wezwać lekarza.

Bohaterem zajścia był Józef Wierzbicki, robotnik z Kobylan, który przebił nożem rękę swej znajomej 35-letniej Kazimiery Florek, robotnicy z Woli Duchackiej.

— Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę, godz. 20 odbędzie się posiedzenie naukowe, na którym przedstawią przypadki z Oddziału neurologicznego i chirurgicznego szpitala im. Prez. G. Narutowicza 1) dr W. Chłopiński i dr J. Jasieński: Przypadek guza rdzenia. 2) dr P. Hornicki i dr W. Chłopiński: Rząd kie powikłanie ostrego zapalenia wyrostka robaczkowego zapaleniem opon mózgoworodzeniowych, wywołanym przez prątki okrężnicy. 3) dr R. Wolański i dr P. Hornicki: Przypadek guza złośliwego kłębaka szyjnego. 4) dr J. Beaupré i dr P. Hornicki: Niezwykłe zejście gruźlicy nerki.

— DLA UCZCZENIA PAMIĘCI błp. Inż. Ernesta Freundlicha składają p. Hanka Margulies, Hermanowie Hirschowie, Leonowie Marguliesowie, Adolf i Maks Margulies zł. 30.— na dożywianie najbiedniejszych dzieci przy Związku Zyd. Kombatantów w Krakowie.

Habima w Bagateli

Dziś, we wtorek o godz. 8 wieczór wystawiony będzie na scenie Bagateli poemat dramatyczny „Korona Dawida“. W przedstawieniu bierze udział cały zespół Habimy ze słynną tragiczną palestyńską Hanną Rowiną na czele. Kasa teatru Bagatela czynna jest od godz. 11 przedp.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO:

Wtorek, godz. 8 wiecz.: „Piosenka o kadecie“

REPERTUAR KINOTEATRÓW OD NIEDZIELI:
ADRIA: „Kobiety nad przepaścią“ (Maria Bogda Brodzisz).

APOLLO: „Wrzos“ Marii Rodziewiczówny
ATLANTIC: „Książę X“ i „HURAGAN“
L. O. P. P. „Czarny korsarz“
MUZEUM: „Będzie lepiej“ (Szczerko i Tońko)
PROMIEN: „Mężczyzna doskonały“ (Errol Flynn)
STELLA: „Płomienne serca“ (Barszczewska, Stępowski)

SZFUKA: „Strzelec z Bengali“ (Shirley Temple)
UCIECHA: „Pensjonarka“ (Deanna Durbin)
WANDA: „Pani Walewska“ (Greta Garbo)

Turniej szachowy o mistrzostwo Krakowa

Po 12-tej rundzie wynik Turnieju Szachowego o mistrzostwo Krakowa na rok 1938 przedstawiają się w punktach następująco: Scheier 8½ (—2½) Rubinstein 8 (—3) Friedmann 7½ (—3½) Październy 7½ (—3½) Mgr Arlomowski 7 (—4) Bass 7 (—4) Rath 7 (—5) Weissberg 6½ (—3½) Błaszczak 6 (—5) Nowak 4 (—6) Abraham 3½ (—5½) Chmielek 3 (—7) Flaschen 2½ (—7½) Weinberger 1 (—8) Kurlit 0 (—11)

DR LEON FISCHLOWITZ

Carpe diem! (Bierz, co dzień niesie)

Artykuł dyskusyjny

I.

Obchodzimy święto wyzwolenia, rocznicę wyjścia z niewoli na wolność. A była to niewola w kraju Micrajim, dla ojców naszych bardzo długa i niesłychanie ciężka, jak gdyby los chciał, ażeby nasi przodkowie wykosztowali do ostatniej kropli wszystkie jej gorycze i aby tymbardziej odczuwali szczęście swobody. A kiedy wreszcie stał się cud pesachowy i kiedy synowie Izraela ruszyli tłumnie z Egiptu przez pustynię arabską ku granicom kraju Kanaan, zapadło postanowienie Syna Amramowego, że te zastępy świeżo wyswobodzone z niewoli nie mają objąć ziemi obiecanej, lecz że posłannictwo to spełni nowa generacja, urodzona w czasie 40-letniej wędrówki po pustyni dzielącej Palestynę od Egiptu. Nie chciał bowiem dopuścić Mojżesz, aby założycielem nowego Państwa izraelskiego stał się tłum „urodzony w niewoli“ i w niewoli wychowany, dotknięty wszystkimi wadami i ułomnościami stąd płynącymi, który w ciągu marszu przez pustynię tak często popadał w recydywę i nawrót do przechów przeszłości wyrosłych z przydługiego ujarznienia.

Mojżesz dążył do tego, aby z tej nieforemnej masy ludzkiej wykuć nowy naród, a tworzył to dzieło ten największy człowiek w naszych dziejach, przy którego gigantycznej postaci według słów poety małał szczyt Synaju, prowadząc lud swój, już to ręką czulego ojca, już to twardą jak stał dłońią wodza i władcy. Ponadto widocznie chciało przeznaczenie, aby zajęcie nowej ojczyzny nie było dla naszych przodków łatwe i gładkie, aby generacja ku temu przeznaczona musiała staczać ciężkie zapasy z żywiołami i wrogimi ludźmi, którzy chcieli zatamować ten pochód, aby ten nowo stworzony naród mógł tym głębiej odczuć i ocenić szczęście połączone z uzyskaną przez niego ojczyzną.

I tak dopiero po dziesiątkach lat ciężkich trudów, walk i cierpień stanęli nasi przodkowie u wrót Palestyny.

II.

Po blisko dziewiętnastu wiekach rozprószenia i wędrówek zabłysła nam znowu jutrznia ponownego odzyskania własnej ziemi. Te długie, długie lata diaspory były dla nas okresem historycznym niewymownie ciężkim. Nasz pochód dziejowy odbywał się, mimo nierzadkich przejaśnień, wśród ciężkich mroków, w czasie których tak boleśnie odczuwaliśmy ten całkiem nienormalny fakt, że narodowi naszemu brakuje gleby, w której mógłby zapuścić swe korzenie, choćby jego konary i gałęzie miały się rozszerzać na całą ziemię.

Boć przecie nauki przyrodnicze uczą nas, że tylko rośliny bardzo nieliczne i najniższych kategorii mogą istnieć bez korzeni, a jednak naród nasz wobec tego, co dotąd zdziałał dla świata, nie może być podobny do takich najniższych rodzajów owych lotnych i mizernych roślin, które prowadzą nikły i marny żywot, bez oparcia się stałego na gruncie mającym im dostarczyć soków żywotnych. I znów może się wydawać, że przeznaczenie chciało nam zakreślić tak długi, tak strasznie długi czas próby, chciało nam dać odczuć w całej pełni tak ciężką dolę oderwania nas od rodzimej gleby, aby wzbudzić u nas i wzmocnić pragnienie odbudowy siedziby ojców i uświadomić nam znaczenie powrotu „narodu bez ziemi do ziemi bez narodu“.

I oto w chwili, gdy każdy niemal dzień przynosi nam coraz to nowe żałobne wieści z różnych stron świata, gdy dosłownie wedle słów Biblii „bau majim ad nafesz“ (wody doszły już do samej duszy), stajemy wobec ważkiej i żywotnej dla nas kwestii rozwiązania sprawy palestyńskiej.

III.

Sednem rzeczy w obecnym stadium tej sprawy jest odpowiedź na pytanie: czy zgodzić się na podział Palestyny i utworzenie w części jej odrębnego Państwa żydowskiego?

Bo że takie jest obecne stanowisko Anglii, to wynika i z zaleceń Komisji królewskiej i ze stanowiska rządu angielskiego wobec tych zaleceń i z dalszych enuncjacji miarodajnych czynników angielskich i z mającego wkrótce nastąpić przyjazdu do Palestyny — może ostatniej — Komisji technicznej. Alarmujące wieści o sprzeciwieniu się Italii tej zmianie treści mandatu brytyjskiego w ciągu ostatnich pertraktacji między Anglią a Italią i o możliwości zmiany w stanowisku Anglii są chyba bezzasadne. Bo Palestyna jest dla Anglii zbyt ważną bazą polityczno-strategiczną na Bliskim Wschodzie, aby ona mogła i chciała właśnie na tym terenie uczynić koncesje dla Italii, która w szeregu innych ważniejszych dla siebie punktów musi żądać ustępstw od swej potężnej part-

Jeżeli zaś wszystko przemawia za tym, że stanowisko W. Brytanii w sprawie podziału Palestyny pozostaje niezmiennie, musimy się zastanowić nad warunkami tego podziału, a względnie przydziału Żydom części tego kraju.

Otóż faktem jest, że ofiarowana w zaleceniach Komisji Królewskiej Żydom część Palestyny jest niestosunkowo szczupła i pod względem konfiguracji niekorzystna. Ale wedle oświadczeń kompetentnych czynników ta oferta nie ma charakteru ostatecznego. Będzie zatem zadaniem osobistości zastępujących żydostwo przy tych układach, skierować wszystkie wysiłki we właściwych miejscach, aby uzyskać możliwie znaczną poprawę tego planu podziału.

Będzie tu chodziło w szczególności o utrzymanie dla przyszłego Państwa żydowskiego całej Galilei, i uzyskanie dla niego przynajmniej Nowej Jerozolimy, oraz południowej części Palestyny (Négew). W tym kierunku należałoby działać i w Palestynie, wobec nowej Komisji technicznej i w Londynie wobec rządu angielskiego, członków parlamentu i u górnej warstwy Żydów angielskich, aby one przynajmniej nie rzucały kłód pod nogi w naszej drodze ku stworzeniu Państwa żydowskiego. Należałoby dalej działać w tym względzie u Ligi Narodów, która, mimo przyćmienia jej prestiżu, ma jednak ważny głos w tej właśnie sprawie. Należy wreszcie rozwinąć dalszą energiczną akcję w Stanach Zjednoczonych A. P., i to w sferach tak żydowskich, jak i nieżydowskich, wśród których sprawa palestyńska liczy tylu popleczników, przy czym pamiętać musimy o tym, że głos Ameryki waży bardzo wiele i u rządu brytyjskiego i w społeczeństwie angielskim.

Choćbyśmy jednak nie osiągnęli pożądanej przez nas, a tak słusznej korektury granic nowej żydowskiej Palestyny, wypadałoby przyjąć te granice także, jakiego się dały osiągnąć.

IV.

Przed wszystkim bowiem w ten sposób ustałyby ten czas niepewności, który tak dotkliwie szkodził pod względem gospodarczym obecnej ludności żydowskiej Palestyny i tak boleśnie utrudniał ofiarnej jej pracę w tym kraju.

Dalej nad wyraz piekącą kwestią jest stworzenie w Palestynie w czasie jak najkrótszym możliwości wydatnego powiększenia imigracji żydowskiej z krajów rozprószenia do Erec, bo Żydzi w środkowej i wschodniej Europie walczą o swój byt ostatkiem sił fizycznych i duchowych. Jeżeli zaś wobec uregulowania stosunków palestyńskich i wykrojenia w Palestynie choćby niewielkiego Państwa żydowskiego wystraszony kapitał zacznie wracać do Palestyny, jeżeli w następstwie tego będzie można przystąpić do dalszego intensywnego przekształcenia tamże rolnictwa i ogrodnictwa, jeżeli w szybszym tempie postąpi naprzód

uprzemysłowienie kraju, szczególnie przy pomocy jego elektryfikacji, jeżeli w równej mierze rozwinie się handel lądowy, a jeszcze bardziej morski oparty o nowy port w Tel-Awii i nowo rodzącą się handlową flotę żydowską, wtedy taki niewielki kraj może się stać siedzibą nie tylko dla masy emigrantów, która obecnie w tym kraju chciałaby szukać schronienia, ale także dla dalszej napływającej do Erec z całego świata ludności żydowskiej, w cyfrze wcale poważnej.

Ale nie to tylko. Stworzenie takiego, choćby niewielkiego ośrodka narodu żydowskiego zaważyłoby bardzo znacznie na losie żydostwa pozostającego dalej w krajach rozprószenia, bo wtedy z nierównie większym autorytetem żydowskie Państwo w Palestynie mogłoby mówić i działać imieniem Żydów całego świata, niż to obecnie może czynić powszechny Kongres żydowski, lub nawet Agencja żydowska.

Znaczenie tego Państwa żydowskiego musiałoby urosnąć w oczach świata nieżydowskiego, przede wszystkim wobec jego wzrostu ekonomicznego stworzonego przez czynniki wyżej wymienione. Ponadto stworzenie centrum żydowskiego w Palestynie wywołoby rycbło skrzydła ducha żydowskiego z więzów golusu i pchnęłoby go przy rozwoju kultury żydowskiej na wszystkich dziedzinach ludzkiej pracy do nowego lotu i do stworzenia nowych wielkich wartości, którymi, jak to już angiści było, ochozo i bez zazdrości dzielilibyśmy się także z całym światem nieżydowskim.

A na zakończenie jeszcze jedno. Okoliczność, że na początku nowe Państwo nie byłoby wielkie, nie przesądzałaby zaprawdę jego losów na przyszłość.

Z historii wiemy, że z karłowatego Piemontu rozrodziła się wielka potężna obecna Italia, co trwało krócej, niż jedno stulecie, a Rumunia i Jugosławia były jeszcze ku końcowi 19-tego wieku małymi państwami pod zwierzchnictwem sułtana tureckiego, gdy tymczasem dzisiaj, jako rozległe kraje, są ważnym czynnikiem na południowym Wschodzie Europy.

Tak i nieduże Państwo żydowskie może z czasem przy sprzyjających okolicznościach i mądrym kierownictwie jego przywódców, rozrósć się i spotężnić.

Mogłoby to nastąpić prawdopodobnie w dość dalekiej przyszłości w drodze ewentualnych pokojowych układów z Arabami, a głównie z tak upośledzonymi obecnie przez arabskich effendich, fellachami, a to drogą ich oświecenia i poparcia ekonomicznego. Mogłoby to ewentualnie nastąpić także w chwili nieuchronnego w przyszłości konfliktu W. Brytanii ze światem arabskim, w którym to wypadku musiałoby zależeć Imperium brytyjskiemu na tym, aby cała Palestyna w historycznych jej granicach, a więc przynajmniej wraz z Transjordanią znalazła się w rękach pewnych jej przyjaciół, jakimi są i będą Żydzi.

A zatem jest historycznym obowiązkiem żyjącej obecnie generacji żydowskiej spełnić zew dziejów i sięgnąć bez dalszej zwłoki po ofiarowane jej nowe Państwo żydowskie w Palestynie.

Bądźmy pomni starorzeczymskiego lapidarnego pouczenia: „Carpe diem“ (Bierz, co dzień niesie).

Co robią zwolnione damy haremowe?

Gdy Kemal Atatürk jeszcze jako Kemal Pa-sza zniósł wielożeństwo i system haremowy, wyłoniło się natychmiast pytanie, co począć z nagle zwolnionymi damami haremowymi. Wszyscy myślą, że Turcja pokryta jest gęstą siecią haremów, gdzie znajdują się tysiące przepięknych kobiet, które umieją tańczyć lub śpiewać, ale nie są zdolne do żadnej pracy zawodowej.

Jest to jednak tylko legenda, bo w rzeczy wistości było w Turcji tylko kilka haremów. Sułtan posiadał największy harem, a poza nim mogli sobie na ten zbytek pozwolić tylko wysoce urzędnicy i bogaci kupcy. Wielożeństwo było zjawiskiem bardzo rzadkim, a po wsiach w ogóle się go nie spotykało. A gdzie haremowały istniały, te drugie lub trzecie żony nie miały życia zbyt rozkosznego, musiały bowiem pracować na polu lub w gospodarstwie. Dość dam haremowych, które zostały zwolnione wbrew swojej woli, była więc stosunkowo bardzo mała, a zmniejszyla się jeszcze dzięki temu, że przeważna ilość wysokich dostojników wyjechała zagranicę, zabrawszy ze sobą swe żony. W Paryżu „rezyduje” np. jeszcze teraz były minister turecki w pięknej willi, którą zamieszkuje trzy jego żony, 11 dzieci i 14 wnuków.

Kobiety, które zostały w Turcji, sprzedawały swoją biżuterię by w ten sposób znaleźć utrzymanie. Szukały też pracy. A oto losy 200 takich kobiet: 56 z nich znalazło po sady jako gospodynie, przy czym władze badały, czy nie chodzi tutaj o zamaskowany harem. Wśród dalszych 44 znalazło się 9 dziewcząt, które nie ukończyły jeszcze 16 roku życia; te dostały się do szkoły. Duża część wróciła do rodziców, do Persji, Grecji, Syrii, Bułgarii i Jugosławii, a takich było 45. Cztery otworzyły lokale nocne, w których same występowały jako tancerki i śpiewaczki.

Reszta wybrała rozmaite zawody. Niektóre osiadły na roli, inne miały dość oszczędności i kosztowności, by żyć z renty. Najbardziej interesujące są losy 12 młodych kobiet z harem bogatego kupca, które postanowiły żyć dalej razem. Wieczorem chodziły na kursy naukowe, w dzień pracowały jako sprzedawczynie, stenotypistki a po kilku latach wstąpiły na uniwersytet. Teraz ukończyły już studia i objęły rozmaite stanowiska. Jedną jest adwokatką, druga otrzymała posadę w ministerstwie sprawiedliwości, kilka wybrało zawód nauczycielek, a reszta wyszła z mężem. Tylko trzy skończyły fatalnie, nie mogąc znaleźć ani zawodu, ani pracy.

Przed podjęciem rokowań włosko-francuskich

Paryż, 18. 4. (R) Koła miarodajne potwierdzają, że francuski charge d'affaires w Rzymie, Blondel dokonał w sobotę z polecenia swego rządu demarche u rządu włoskiego, zmierzając do podjęcia rokowań, których rezultatem ma być zamianowanie w ciągu maja ambasadora francuskiego przy Kwirynale. Odpowiedź rządu

włoskiego spodziewana jest w najbliższym czasie.

Uznanie aneksji Abisynii przez Francję

Paryż, 18. 4. (R) Dzienniki zapowiadają rychłe rozpoczęcie rokowań włosko-francuskich, które mają być prowadzone normalną drogą dyplomatyczną i których następstwem ma być przystanie do Rzymu ambasadora akredytowanego przy królu Włoch i cesarzu Etiopii.

Skutki kryzysu dla walut poszczególnych krajów

Paryż, 18. 4. (R) Ogłoszono tutaj dane statystyczne, dotyczące skutków kryzysu światowego dla walut poszczególnych krajów. Ze statystyki tej wynika, że żadna waluta nie zdołała się oprzeć klęsce, która nawiedziła cały świat.

Obecna wartość poszczególnych walut przed

stawia się procentowo jak następuje: floreny holenderskie 81,5 proc., franki szwajc. 70 proc., funty szterl. 67 proc., dalory 59,6, liry włoskie 16,62, franki franc. 10,10, franki belg. 10,4. Dawne marki niemieckie oraz ruble rosyjskie, jak wiadomo straciły całkowicie swą wartość.

Sensacyjny zwrot w procesie działacza ludowego

Przemysł, 18. 4. (Seg.). Jak donieśliśmy, toczy się w sądzie przemyskim ciekawy proces prezesa powiat. Zarządu Stronnictwa Ludowego p. Michała Głowacza, oskarżonego o obrażenie władz więziennych i rozpowszechnianie fałszywych wiadomości o stosunkach w tut. więzieniu. Oskarżony użył na wiecu PPS w Przemysku zwrotu, iż w więzieniu biją ludowców, aresztowanych w związku z zajściami sierpniowymi, a zażalenia z tego powodu czynione pozostawiają władze bez rozpatrzenia.

Na pierwszej rozprawie zaprzeczył oskarżony winie i wyjaśnił, że został fałszywie zrozumia-

ny, bo mówiąc, iż „w więzieniu biją” miał na myśli współwięźniów, przestępców kryminalnych, którzy napadali i dokuczali ludowcom, osadzonym z nimi w jednych celach.

Na następnej rozprawie zaszedł sensacyjny zwrot. Oskarżony cofnął bowiem swe poprzednie wyjaśnienia i oświadczył, że to funkcjonariusze więzienni bili ludowców, ofiarując na ten zarzut dowód prawdy. Sąd postanowił dopuścić dowód ze świadków, ofiarowanych przez oskarżonego i wyznaczył następną rozprawę na dzień 10 maja.

Oszukańcza afera -- czy fałszywe doniesienie?

Przemysł, 18. 4. (Seg.). Duże poruszenie wywołała wiadomość o wszczęciu na terenie Przemysła śledztwa sądowego, celem wszechstronnego wyjaśnienia afery oszukańczej, w której rzekomo wmieszanych jest kilka osób w naszym mieście. Tło tej sprawy jest następujące: Przed dwoma laty zlikwidowano przemysłową spółkę dostawy szutrów, działającą pod firmą: Spatz i Dym. Przedsiębiorstwo to było złączone węzłami finansowymi z Centralną Kasą Rzemieślniczą we Lwowie. Po zniknięciu tej spółki z widowni — rozpoczął się run wierzycieli na jej majątek, będący w likwidacji, a także byli spółnicy między sobą wytaczali różne pretensje. W sądach przemyskich zaległy wkrótce liczne procesy w związku z opisaną sytuacją.

W ostatnich dniach wpłynęło do prokuratury przemyskiej sensacyjne doniesienie — pochodzące rzekomo od jednego z byłych spółników.

Treścią tego doniesienia, a raczej samooskarżenia, miał podpisany w porozumieniu z pewnym b. adwokatem nakłaniać postronne osoby do wnoszenia pozwów przeciwko spółce w likwidacji, o nienależne pretensje, następnie przez składanie korzystnych dla tych fikcyjnych wierzycieli zeznań — uzyskiwano odpowiednie wyroki, a po ich realizacji mieli się podzielić zyskami.

Na skutek tego doniesienia przeprowadzono szereg rewizji w Przemysku, a z polecenia sędziego śledczego ze Lwowa Dra Macheta, który w piątek 15 i sobotę 16 bm. bawił w Przemysku — aresztowano i osadzono do dyspozycji tegoż sędziego jednego z podejrzanych. Z uwagi na zapadłe uroczyste święta, dalszy tok dochodzenia został wstrzymany, jednak w najbliższych dniach da się ustalić czy i w jakiej mierze owe sensacyjne doniesienie odpowiada prawdzie.

Prez. Azana wyjechał do Gibraltaru? Demonstracje uliczne po zdobyciu wybrzeża Morza Śródziemnego przez wojska gen. Franco

Rzym, 18. 4. PAT. Korespondenci prasy włoskiej donoszą, że w Barcelonie oraz w innych miastach, pozostających pod władzą „Frontu Ludowego”, jak w Alicante, Kartagenie i Walencji, ludność na wieść o dotarciu wojsk gen. Franco do Morza Śródziemnego urządziła demonstracje uliczne, domagając się niezwłoczne go zakończenia wojny. Obywatele zmobilizowani w Tarragonie odmówili wyruszenia do Bar-

celony, twierdząc, że dalsza walka jest bezcelowa.

Wedle doniesień z Katalonii prez. Azana miał wyjechać z rodziną do Gibraltaru. Wojska rządowe liczą jeszcze około 300 tysięcy żołnierzy, lecz oddziały na które można liczyć wynoszą 50 tysięcy żołnierzy, rozrzuconych na frontach długości 1500 km.

Prof. Einstein przeciw podziałowi Palestyny

Nowy Jork, 18. 4. (ZAT) Na t. zw. „trzecim sederze”, zorganizowanym przez żydowskie związki zawodowe z udziałem 300 osób, wygłosił przemówienie prof. Albert Einstein, który wypowiedział się przeciwko planowi podziału Palestyny. Prof. Einstein uważa osiągnięcie zgodnego współzycia z Arabami za rzecz ważniejszą, niż podział kraju i utworzenie państwa żydowskiego na obszarze, stanowiącym część Palestyny. Prof. Einstein wystąpił przeciwko tendencjom ciasnego nacjonalizmu.

Przemówienie wygłosił również przywódca Labour Party Morrison, który podkreślił szczególną doniosłość przywrócenia zasady gospodarczej zdolności absorbcyjnej przy regulowaniu imigracji do Palestyny.

W poszukiwaniu aryjskiej babki

Wiedeń, 18. 4. PAT. Wiele pracy mają obecnie urzędy parafialne, w których długie ogonki petentów czekają załatwienia sprawy swoich rodowodów. Z reguły wymagane jest aryjskie pochodzenie rodziców i dziadów, członkowie zaś partii muszą wykazać aryjskie pochodzenie swoich przodków aż do roku 1800, czyli do pradziadów.

Równocześnie arcybiskupia kuria wydała z rozkazu namiestnika Rzeszy, Seyss Inquarta zlecenie, by urzędy parafialne wydawały żądane metryki nie w wyciągach, tylko w odpisach całych dokumentów.

Francja zakupiła samoloty w U. S. A.

Nowy Jork, 18. 4. PAT. Jak donosi Associated Press, Francja zamówiła w ostatnich tygodniach w tajemnicy 300 samolotów wojskowych Stanach Zjednoczonych.

Hr. Ciano zaproszony do Londynu

Londyn, 18. 4. (R) Dzienniki angielskie twierdzą, że włoski minister spraw zagr. hr. Ciano ma być zaproszony do Londynu w ciągu bieżącego lata.

Wojska rządowe stawiają silny opór

Gandesa, 18. 4. (R) Główny opór wojsk rządowych koncentruje się na odcinku Tortoza, gdzie zgromadzono znaczne siły piechoty i sformowano z szeregu odcinków liczną artylerię. W kierunku Tortoza maszerują od zachodu dywizje legionistów, podczas gdy ze strony południowej posuwają się wojska pod dowództwem gen. Garcia Vallino, które zajęły miejscowość Freginales o 14 km od Tortoza i dotarły dziś do San Carlos de la Biche.

Wojska powstańcze starają się opanować most w miejscowości Amposta na rzece Ebro, aby odciąć odwrót wojskom rządowym. Lotnictwo powstańcze uczestniczy skutecznie w ofensywie na całym wybrzeżu.

Burgos, 18. 4. (R) Po zwycięstwach odniesionych przez powstańców w Aragonii i Katalonii pod władzą gen. Franco znajduje się już 325 tysięcy km kw. w porównaniu do niecałych 180.000 km kw. będących jeszcze we władaniu rządu w Barcelonie.

Tuluza, 18. 4. (R). W dniu dzisiejszym w dalszym ciągu przybywali uchodźcy z doliny Aran. 15 tys. uciekinierów, wśród których znajdowała się pewna ilość milicjantów, przekroczyło granicę francuską przez przełęcz Portillon. Uchodźców natychmiast skierowano do obozu w Marignac.

Postępy wojsk powstańczych

Salamanka, 18. 4. (R). Komunikat głównej kwatery powstańczej donosi, że w dn. 17 bm. oddziały powstańcze zajęły w dolinie Aran pozycje przeciwnicze, gdzie znaleziono wiele trupów nieprzyjacielskich.

Na odcinku Vinaroz wojska powstańcze posuwają się w dalszym ciągu ku północy, zajmując szereg wiosek i doniosłych strategicznie pozycji. Na froncie Guadalajara oddziały powstańcze pochowały z górą 400 poległych żołnierzy, nieprzyjacielskich.

Szczegóły podpisanego układu włosko-angielskiego

Londyn, 18. 4. (T). Zawarte w sobotę porozumienie angielsko brytyjskie składa się z 22 dokumentów, a mianowicie, głównego protokołu zasadniczego, 8-miu aneksów, 6-ciu not wymienionych pomiędzy lordem Perthem a hr. Ciano, z deklaracji o dobro-sąsiedzkich stosunkach na obszarach brytyjskich, włoskich i egipskich w Afryce oraz 6-ciu dalszych not, względnie deklaracji, w których rząd brytyjski, włoski i egipski potwierdzają prawa brytyjskie w odniesieniu do jeziora Tsana i prawa międzynarodowe w odniesieniu do kanału Suezkiego. Porozumienie koronuje wymiana serdecznych depesz pomiędzy premierem Chamberlainem a Mussolinim, których treść opublikowana została równocześnie z tekstami porozumienia.

W protokole zasadniczym rządu brytyjski i włoski deklarują swoje pragnienie ustalenia wzajemnych stosunków na trwałej i mocnej podstawie oraz przyczynienia się do powszechnej sprawy pokoju i bezpieczeństwa. Protokół również stwierdza, że poczynione zostaną przygotowania dla wytknięcia granic pomiędzy obszarami brytyjskimi, włoskimi i egipskimi w północno-wschodniej Afryce oraz że podjęte będą stosunki handlowe pomiędzy włoską Afryką wschodnią a przedsiębiorstwami brytyjskimi.

Istota porozumienia zawarta jest w 8 aneksach, które sprowadzają się w streszczeniu do następujących postanowień:

1) Układ dżentelmeński pomiędzy W. Brytanią a Włochami ze stycznia 1937 r. w sprawie utrzymania status quo na obszarach w zachodniej części Morza Śródziemnego zostaje potwierdzony,

2) obydwa narody wymieniać będą informacje wojskowe dotyczące wszystkich głównych ruchów i rozmieszczeń wojsk na ich obszarach zamorskich w basenie Morza Śródziemnego, Morza Czerwonego i zatoki adeńskiej, jak również w Egipcie, Sudanie i wszystkich posiadłościach północno-wschodniej Afryki. Wszelkie decyzje utworzenia nowych baz morskich lub lotniczych na tych obszarach będą również notyfikowane,

3) oba rządy uznają, iż leży to w ich wspólnym interesie, aby niepodległość i integralność terytorialna Saudii, Arabii i Jemenu zostały utrzymane i aby żadne inne mocarstwo nie ingerowało do spraw tego obszaru. Obydwa rządy uznają, że mieszkańcy niektórych obszarów położonych na południowym wybrzeżu Arabii są pod protektorem brytyjskim, podczas gdy władcy tych obszarów pozostają autonomicznymi. Uzgodnione jest także, że dawne wyspy tureckie, położone na Morzu Czerwonym, nie mają być ani przez jeden, ani przez drugi rząd fortyfikowane. Włochy uznają Aden jako protektorat brytyjski,

4) żadne ze stron nie będzie używało propagandy i środków wpływania na opinię publiczną na szkodę drugiej strony,

5) prawa brytyjskie w sprawach dotyczących jeziora Tsana są zagwarantowane,

6) Włochy przyrzekają, że tubylcy włoskiej wschodniej Afryki nie będą zmuszeni do służby wojskowej, z wyjątkiem czynności lokalno-policyjnych i obrony danego terytorium,

7, Włochy przyrzekają, że obywatelom brytyjskim we włoskiej wschodniej Afryce zapewnione będzie swobodne wykonywanie czynności religijnych i że wszelkie roszczenia misjonarzy ulegną dokładnemu rozpatrzeniu

8) wolne użytkowanie kanału Suezkiego jest gwarantowane w czasie pokoju i w czasie wojny dla wszystkich państw.

Po 8-miu aneksach następują noty. Późnica pomiędzy aneksami a notami polega na tym, że podczas gdy każdy aneks jest wynikiem obustronnym rokowań, noty zawierają jednostronne deklaracje:

a) rząd włoski oświadcza, że garnizon wojskowy w Libii będzie w dalszym ciągu zmniejszany ratami po tysiąc żołnierzy tygodniowo, dopóki stan liczebny nie zostanie doprowadzony do stanu normalnego (stan normalny mniej więcej obliczany jest na 30 tysięcy żołnierzy),

b) Włochy przystępują do londyńskiego traktatu morskiego z r. 1936,

c) Włochy wycofują się z Hiszpanii. O ile wojna domowa będzie przeciągała się, wycofanie nastąpi na podstawie brytyjskiej formuły o ewakuacji obcych oddziałów z obu stron, o ile zaś wojna ulegnie zakończeniu zanim formuła ta zostanie wprowadzona w życie, Włochy bezwzględnie wycofają wszystkich pozostających

wówczas w Hiszpanii ochotników włoskich i cały materiał wojenny,

d) Włochy potwierdzają ponownie, że nie posiadają żadnych roszczeń terytorialnych lub politycznych w Hiszpanii i w posiadłościach hiszpańskich oraz że nie poszukują na tych obszarach ekonomicznych uprzywilejowań,

e) Wielka Brytania przypomina Włochom ponownie, że załatwienie sprawy hiszpańskiej musi nastąpić zanim porozumienie jako całość wejdzie w życie,

f) Wielka Brytania wysunie sprawę uznania włoskiej Abisynii w Genewie.

Likwidacja strajków we Francji!

Paryż, 18. 4. (T) Okres świąteczny był okresem ostatecznej likwidacji poważnych strajków w przemyśle lotniczym i metalowym okręgu paryskiego. W niedzielę rano ewakuowana została ostatnia z fabryk metalurgicznych, objętych strajkiem okupacyjnym.

We wszystkich fabrykach drużyny zamiataczy oczyszczają tereny fabryczne, usuwając materiały i przedmioty pozostawione przez robotników po obozowaniu okupacyjnym. Jutro ra-

no we wszystkich prawie fabrykach praca ma się rozpocząć w całej pełni. Na dziś wieczorem oczekiwane jest orzeczenie arbitrażowe, które dla przemysłu metalurgicznego ma wydać superarbiter, wyznaczony w sobotę przez rząd, dyrektor robót publicznych m. Paryża p. Giraud. Ewakuacja fabryk przyczyniła się do znacznego odprężenia i podniesienia nastroju świątecznego w Paryżu.

Straszna katastrofa kolejowa w Algierze

Wagon sypialny zmiądzony. — 5 osób zabitych, 15 ciężko rannych. -- Bohaterstwo maszynisty. -- Zemsta zwolnionego kolejarza

Algier, 18. 4. (T). W nocy z niedzieli na poniedziałek pociąg pospieszny, idący z Algieru do Oranu, wykoleił się w pobliżu dworca Orleanville w momencie, gdy mijał zwrotnicę z szybkością 77 km na godzinę. Lokomotywa skierowała się wskutek rozkręcenia zwrotnicy na jeden tor, gdy pozostałych 10 wagonów poszło innym torem. Lokomotywa przewróciła się, a zbudowany z drzewa wagon sypialny uległ niemal doszczętnemu zmiądzzeniu. Wszyscy pasażerowie wagonu sypialnego zostali zabici lub ciężko poranieni. Ocalał tylko jeden z nich, który w chwili katastrofy znajdował się w sąsiednim wagonie 1 kl., zbudowanym ze stali. Katastrofa pociągnęła za sobą 5 ofiar w zabitych i około 15 ciężko rannych.

Maszynista pociągu, któremu lokomotywa, przewracając się, przygniotła lewą rękę, odry-

wając niemal całkowicie przedramię, dał dowód niezwyklego bohaterstwa. Lekarz, który znalazł się na miejscu, dokonał od razu amputacji zmiądzzonej ręki. Maszynista po operacji i prowizorycznym opatrunku wziął natychmiast czynny udział w ratowaniu pozostałych ofiar katastrofy.

Władze śledcze, które przybyły na miejsce wypadku, stwierdziły, że katastrofa była wynikiem rozkręcenia zwrotnicy przez zbrodniczą rękę. Już w ciągu pierwszych godzin śledztwa aresztowano jednego z dotychczasowych pracowników kolei algierskiej, niedawno zwolnionego z pracy. Wszystkie dane przemawiają, że ów zwolniony pracownik rozkręcił zwrotnicę, aby się zemścić na zarządzie kolei. Wśród ofiar katastrofy znajdują się wicekonsul jugosłowiański w Algierze, Perrin.

ZE SPORTU

Piłkarze Makkabi krakowskiej spisują się dobrze

MAKKABI REZ. — CRACOVIA IB 1:0 (0:0)

Wielką i radosną niespodzianką sprawiła w dniu wczorajszym rezerwowa drużyna Makkabi. Do meczu o puchar KOZPN-u przeciw Cracovii rez. wystawiło kierownictwo Sekcji piłkarskiej Makkabi zamiast pierwszej drużyny kompletną rezerwę, poinne na przebieg zawodów między Makkabi a Cracovią rez. ubiegłego roku i przykre incydenty na boisku białoczerwonych. Z uwagi na walki mistrzowskie i konieczność szanowania graczy, oraz uchronienia ich przede ewentualnymi konsekwencjami starć fizycznych, wolano wystawić skład rezerwowo, a zarządzić dla pierwszej drużyny mecz kondycyjny treningowy towarzyski z Czarnymi krakowskiej A klasy.

Mimo wystawienia przez Cracovię pełnej rezerwy i rozegrania meczu na jej boisku, mimo bezsprzecznej wyższości białoczerwonych i przewagi w czasie zawodów, zdołała jedenastka czerwona Makkabi nieprzeciętną ambicją i ofiarnością uzyskać nieznaczne ale cenne zwy-

cięstwo 1:0.

Bramkę dla Makkabi zdobył Hauptman II. Odznaczali się w bramce Pemper II doskonałą obroną, w obronie Rittermann Bron. i Fink, w środkowej pomocy Elsnar. Sędziował p. Dybalski.

WYNIKI ŚWIĄTECZNE:

Łódź: Nemzeti (Budapeszt) — ŁKS 2:2 (2:1).
Warszawa: Nemzeti (Budap.) — Polonia 2:0 (0:0).

Chorzów: Amatorski KS — V. F. D. Stuttgart 0:0. V. F. B. Stuttgart pokonał przed dwoma dniami drużynę Vorwaerts (Gliwice) niedawnym pogromcą Ruchu, wchodząc w ten sposób do półfinału mistrzostw Rzeszy.

Hajduki: Ruch — V. F. B. Stuttgart 1:0 (1:0).
Poznań: Warta — Phoebus (Budapeszt) 3:2 (3:2). Rewanżowy mecz 2:1 (0:1).

Lwów: Ukraina — Budafok 2:1 (1:1), Pogoń — Budafok 1:1 (1:0), Czarni — Hasmona 3:1, Junak — Korona 6:3.

Wilno: Śmigły — Ognisko 5:0.
Bydgoszcz: KS Ciszewski — Brandenburger SC (Berlin) 2:2 (2:1), rewanż 2:2 (0:0).

Tczew: KPW Unia — SV Sandhof (Malborg) 4:1 (2:1).

MAKKABI — CZARNI 2:1 (0:0).

Bl. p.

Dr Bruno Josefert

em. Dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej, Dyrektor polsko-gdańskiego Przemysłu Ryzowego

zmarł dnia 18. IV. 1938 r. po długich i ciężkich cierpieniach w 62 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Krakowie, przy ul. Miodowej, o czym zawiadamiają w głębokim żalu pogrążeni

**ZONA, CÓRKA, SYN, ZIĘC
I RODZINA.**

Data pogrzebu będzie podana w klepsydrach.

Kronika krakowska**Dyzury lekarzy i aptek**

Dziś mają nocny dyżur lekarze: Bleiweis J. — Karmelicka 11, tel. 182-10, Lazerówna D. — Miodowa 22, tel. 169-43, Redo A. — Zamojskiego 29, tel. 182-57, Twardowski M. — Rakowicka 11.

Dziś mają nocny dyżur apteki: Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Retoryka 1, Krakowska 19, Plac Zgody 18, Mogilska 16, Madalińskiego 7.

Zderzenie dwóch taksówek

Wczoraj w godzinach wieczornych nastąpiło zderzenie dwóch taksówek na zbiegu ulic Starowiśniej i Miodowej.

Na skutek zderzenia została potrącona Hinda Groman, lat 28, żebraczka, bez stałego miejsca zamieszkania, doznając złamania lewego podudzia. Dwaj zaś pasażerowie, jednej z taksówek doznali kontuzji, a to Domański Tomasz — otarcia naskórka, zaś jego córka Janina — odniosła rany na głowie.

Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł ofiary do szpitala św. Łazarza.

*

Ponadto zanotowano przy ul. Przemysłowej na Zabłociu bójkę, jaka powstała na tle porachunków osobistych pomiędzy pracownikami huty szkła. Pogotowie Ratunkowe opatrzyło Karłowicza Michała, — rany tłuczone głowy, Imberskiego Stan. oraz Porebskiego Karola — rany głowy.

Spadł z drzewa i złamał kręgosłup

Tragicznemu wypadkowi uległ 38-letni Władysław Strychalski handlarz kwiatów, z Bronowic Małych pod Krakowem. Strycharski, w poszukiwaniu za baziami, wdrapał się na drzewo, obok Cichego Kącika.

W pewnym momencie stracił on równowagę i runął na ziemię. Jak stwierdził wezwany na miejsce lekarz, doznał Strycharski złamania kręgosłupa. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala w Krakowie.

Dwie ofiary wypadków samochodowych

Szybka i nieostrożna jazda szoferów na jezdniach krakowskich pociągnęła ostatnio za sobą dwie ofiary. I tak na ul. Smoleńsk został potrącony przez przejeżdżający samochód 60-letni Władysław Mońca. Jak się okazało, doznał on wstrząsu mózgu, tak, że musiano go umieścić w szpitalu. Drugi wypadek miał miejsce na Placu Szczepańskim, gdzie 25-letni Antoni Boreń, bezrobotny, został potrącony przez przejeżdżającą taksówkę i doznał ogólnych kontuzji.

— 00 —

— BNEJ SYJON. Dziś 8-ma wiecz, zebranie z referatem tow. mgr. R. Wolfa.

— CENTRALNY ZWIĄZEK ZAWODOWY HAN-DLOWCOW, ODDZIAŁ W KRAKOWIE. Dziś 8 wieczór plenarne zebranie.

WIADOMOSCI SPORTOWE**Kispesti remisuje z Cracovią i wygrywa z Wisłą**KISPESTI (BUDAPESZT) — CRACOVIA
2:2 (0:2)

(hl.) Świąteczne zawody piłkarskie w Krakowie są tradycyjnymi spotkaniami z zagranicznymi przeciwnikami. Stosunki sąsiedzkie przynosiły zwykle rozgrywki z austriackimi, czeskimi lub węgierskimi zespołami. Tym razem sytuacja polityczna ograniczyła nieco zasięg i możliwości, gościło się przeto zaprzyjaźnionych od dawna Węgrów, wysyłających zawsze prawie drużyny zawodowe o bardzo dobrym poziomie piłkarskim.

Mecze z Węgrami były zawsze pouczające, sympatyczne i emocjonujące. Gościły już u nas wszystkie prawie czołowe drużyny budapeszteńskie. A dopiero ubiegłego roku zademonstrował nam Bocskai na meczu jubileuszowym z Cracovią, a szczególnie przeciw wiedeńskiej Admirze, wybitną klasę. Także Kispesti ma w Krakowie od lat dobrą reputację i markę. Prezentował on nam zawsze piękny, rzetelny futbol.

Tym razem Kispesti nie zaimponował nam, ale był wcale wyrównaną, jednolitą, przeciętną jedenastką zagranicznej ligi. Nie skompromitował się, ale też nie zachwycił nas. Obecny mistrz polski Cracovia był do przerwy zespołem lepszym, niebezpieczniejszym, kombinacyjnie i taktycznie przeważającym. Węgrzy górowali tylko estetyczniejszym opanowaniem piłki, bardziej stylową techniką, lepszym główkowaniem, a po przerwie także lepszą kondycją i walorami nerwowymi.

Tylko tym wytłumaczyć sobie można, że Cracovia zdobyła do przerwy dwie bramki po akcjach obu skrzydłowych (a mogła ich strzelić więcej), oraz że po pauzie straciła mozolnie zapracowany kapitał i pozwoliła na wyrównanie. Remis nie przynosi białoczerwonym na początek sezonu wstydu, ale potwierdza ciągle jeszcze fakt, że drużyny nasze nie umieją planowo i strategicznie rozgrywać walk sportowych, nie umieją rozłożyć ekonomicznie swych sił i możliwości na 90 minut zmagania meczowych i niepotrzebnie zupełnie marnują dorobek, który mógł by łatwo i zasłużenie przynosić zwycięstwa całkowicie uzasadnione.

Cracovia, której występ z Węgrami po ostatniej klęsce z Pogonią we Lwowie, obawialiśmy się i nie mogliśmy stawiać horoskopów pozytywnych, rozczarowała mile. Drużyna grała w całości bardzo składnie, mając tylko jeden słaby punkt — Stępień na prawym łączniku. Szczególnie cała defensywa Pajak — Lasota i Góra — Grünberg — Majeran spisała się bardzo dobrze. Nieznaczne jeszcze pozostałości efekciarskie i solowe popisy (Korbás), dobre dla galerii, ale nie celowe w efekcie, nie mogły zatrzeć tego dobrego wrażenia. Ale starczyło tych sił tylko na 45 minut. Płuca i wola dłużej nie wytrzymały. I tak mogli Węgrzy ku swemu własnemu zdumieniu opanować po pauzie pole i zrehabilitować się zasłużonym zresztą wyrównaniem.

Typową piłkarską drużyną środkowo-europejską był Kispesti. Mali, krępi, zgrabni, zwrotni, szybcy i energiczni w polu, słabi strzelcy, zawodzili w sytuacjach podbramkowych. Wybijali się u nich prawy obrońca i najruchliwszy wszędobylski lewy łącznik, reszta dobra,

Zaginął bratanek miliardera

Nowy Jork, 18. 4. (R) W ubiegły piątek bratanek zmarłego miliardera amerykańskiego, Andrew Carnegie Withfield wyleciał z lotniska Roosevelt Field na krótką przejażdżkę swym samolotem turystycznym. Od tego czasu nie było o nim żadnych wiadomości i wszelkie poszukiwania spełzły na niczym.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 19 bm.: Po pogodnej, cichej i chłodnej nocy (przymrozki) w ciągu dnia pogoda słoneczna z przejściowym wzrostem zachmurzenia typu kłębiastego i przelotnymi opadami, przy umiarkowanych, porywistych wiatrach zachodnich i północno-zachodnich (górnych około 50 km/godz.) Temperatura do 10 st. Podstawa chmur niskich około 300 m. Widzialność bardzo dobra.

ale przeciętna.

Sędziował p. Mitusiński, jeden z sekretarzy Cracovii (może to nie bardzo słuszne pociągnięcie), jak to na trybunach mówiono „dowcipnie“: Nie widział tego, czego nie chciał widzieć. Niepotrzebnie zupełnie. Cracovia i bez tej pomocy „dwunastego gracza“ może śmiało grać, walczyć i zwyciężać z takimi zespołami, jak Kispesti.

KISPESTI — WISŁA 3:1 (0:1)

Czerwoni mieli faktycznie dwa handicapy: lepszą pogodę, a więc normalniejszy teren, oraz obserwację przeciwnika na meczu z Cracovią. I choć tabelarycznie gorzej uplasowani od białoczerwonego mistrza Polski, to jednak obiektywnie posiadali szanse uzyskania nie gorszego wyniku od Cracovii. Nie tylko teoretycznie, ale wedle przebiegu — pierwszej połowy. I znowu identyczny obraz i tensam ujemny rezultat. 45 minut dobrej gry i kompletne zaprzepaszczenie tej całej produkcji w drugiej połowie meczu.

To już jest symptomatyczne i charakterystyczne, nie chcemy powiedzieć onal — typowe. Czy ma ten objaw swoje podłoże w fizycznych i umiejętnościowych, czy też także, lub głównie, w psychicznych i ideowych czynnikach? Warto się nad tym zastanowić. Polecamy to kompetentnym odpowiedzialnym magistratom i fachowym kierownictwom naszych piłkarzy. Obserwujemy to przecież nie od dziś i perypetie oraz historia polskiego piłkarstwa wskazują na konieczność zastosowania i przeprowadzenia akcji przeszkoleniowej nie tylko w kierunku wyłączenie fizycznej kondycji, ale także, powiedzmy, dyspozycji duchowej, wyrazilibyśmy się może: uwzględnienia momentów wychowawczych i ideowych, sportowo-ideowych. Możliwe, że są to dziś hasła niemożliwe, nierealne, ale one są uzasadnione i konieczne.

Zdawało się nam z początku, że Wisła stosuje pewną świadomą taktykę, że celowo narzucać chce lepszemu technicznie przeciwnikowi system niewygodny i że dlatego zmusza go do walki ostrej o silnym tempie, polegającej na szybkim zdobywaniu terenu i celowych akcjach ofensywnych, gdzie chodzi o efekt — bramkę, a nie o stylową, precyzyjną, misterną, efektowną, kombinację bez — gola. Przypomnieliśmy sobie podobny moment i system podczas ostatniego jubileuszu Wisły na meczu z angielską Chelsea, zakończony wówczas niespodziewanym wspaniałym sukcesem zwycięskim. Renomowana Chelsea nie mogła sobie jakoś dać rady z taktyką Wisły. A i wczoraj Kispesti był do pauzy bezradny. Wisła była zupełnie równorzędnym partnerem. Mecz przybrał charakter walki mistrzowskiej prowadzonej przepisowo, a zatracił cechę pokazu gry piłkarskiej. I wcale był emocjonującym, może nawet bardziej interesującym.

Z satysfakcją stwierdziliśmy zupełnie poprawną formę czerwonych mimo braku Madejskiego, Jezierskiego i uzupełnienia nowymi młodymi graczami tego ambitnego zespołu. Gra Szumilasa-Sitki-Kotlarczyka stała na dobrym poziomie defensywnym. A prawa strona ataku Habowski-Grac był bardzo niebezpieczna. Akcja tych właśnie zawodników przyniosła do przerwy prowadzącą bramkę.

A po przerwie zmieniło się. Jeden błąd bramkarza, niepotrzebny wylot do dalekiej górnej piłki przyniósł Węgom (po uprzednim wyrównaniu na 1:1) drugą zwycięską bramkę, która nagle załamała gospodarzy i pozwoliła gościom strzelić niebawem trzeciego gola. Tak ze stanu zwycięskiego — nawet klęska, ale to całkiem niekonieczna i zupełnie możliwa do uniknięcia.

Ciekawe przytem, że Węgrzy umieli utrzymać i podwyższyć wynik zwycięski mimo zejścia z boiska bramkarza, kontuzjonowanego przy zderzeniu z Łykiem. A miała przecież Wisła kilka sytuacji dogodnych, których wykorzystanie uchroniłoby ją od tej klęski. — Sędziował p. Zapiór.

Reasumując, ustalmy, że jak na początek sezonu, gra naszych krakowskich pupilów stała na całkiem poprawnym poziomie, że brak im jeszcze potrzebnej wytrzymałości i kondycji, ale także nastroju i woli, nieodzownych do zdobywania i utrzymywania zwycięskich rezultatów.



Ceres

KOSZERNY ŚWIĄTECZNY NIEZASTĄPIONY W KUCHNI RYTUALNEJ!

Ceres 100%-owy tłuszcz roślinny jest wyrabiany pod ścisłym nadzorem p. Rabina Symche Fränkla ze Skawiny, może być zatem bez obawy używany do przyrządzania wszelkich potraw wielkanocnych. Prawdziwy jedynie w oryginalnych paczkach po 1/2, 1/4 i 1/8 kg.

Pocztę szyfrową inseriratową

należy wrzucić w cęgry
całego dnia
tylko
do skrzynki
wmurowanej w bramie
przed „Nowym Dziennikiem”
z którą opróżnia się
6 razy dziennie.

Wolne posady

LICEUM I GIMNAZJUM
poszukuje kwalifikowanych
nauczycieli: 1) przedmiotów
judaistycznych i 2) zajęć
praktycznych i rysunków.
Podania z dokumentami i
referencjami należy kiero-
wać do Administracji „No-
wego Dziennika” — sub-
„348”. 2398k

L. ZWIG i Ska, Kraków Podwale 7

Tel. 115 04

Żądacie demonstracji i ofert na maszyny
do pisania **SMITH & CORONA,**
oraz maszyn
do rachowania **ADDO.**
Przyjmujemy prace powielarskie. 638k

Posad poszukują

BIELIZNA osobista, pościel-
owa, pyjamy, szyje, haftu-
je. Miodowa 20/7. 1618kg

PROFESORKA, pełne kwa-
lifikacje, przyrodniczość
chemia — poszukuje posady
w szkolnictwie średnim. —
Krochówna, Lwów, Marci-
na dwadzieściajeden. 2384k

Ogłoszenie trzecie

Likwidatorzy fa Polski Przemysł Wstążkowy Sp.
z o. o. w Krakowie Mogilska 86, zgodnie z art. 268
K. H. ogłaszają otwarcie likwidacji firmy i przed-
siębiorstwa i wzywają wszystkich wierzycieli tej-
że firmy „by zgłosili swe wierzytelności do 3 nre-
siejcy od dnia ukazania się ostatniego ogłoszenia.

LEKCJE — TŁUMACZENIA

Z JĘZYKA HISZPAŃSKIEGO —
Zgłoszenia: Zamojskiego 22, m. 4. 6384k

PANNA inteligentna, lągo-
dna, opanowana, poszukuje
posady najchętniej u adwo-
kata, reagenta lub do zarzą-
du domu u samotnej osoby
na wyjazd. Pisze biegle na
maszynie stenografuje z
praktyką biurową. Zgłosze-
nia do Administracji „No-
wego Dziennika” — „Irena”
2010”. 1248k

PLISOWANIE, hafty, me-
reżka, endel i obciążanie
guzików. Miodowa 20/7.
1681g

POSZUKUJE praktyki biu-
rowej lub posady fabrycz-
nej, sklepowej. Zgłoszenia:
„Szukam pracy” Admini-
stracja „Nowego Dzienni-
ka”. 1584g

OKAZYJNIE nowe podu-
szki rossharrowe do sprze-
dania. Goldschmidt, Krzyża
trzy. 1788k

NOWOOTWARTY SALON
MÓD „Samira” STARO-
WISLNA 21 w podwórzu po-
leca kapelusze według naj-
nowszych modeli zagranicz-
nych. 1727g

PONCZOCHY elastyczne
„ACADEMIC” i inne wszel-
kiego rodzaju ponczochoy
gumowe na żyłki i chore
nogi — najtaniej we fir-
mie A. Gronner, Kraków,
św. Idziego 1. (róg Grodz-
kiej 69). Tanie ceny. Fa-
chowa obsługa. 6129k

Lokale

SKLEP o dwu ubikacjach
z magazynem do wynajęcia.
Kraków, Gertrudy 7.
2050k

FLORIAŃSKA 8. I. piętro,
trzy pokoje, przedpokój,
kuchnia, pokój słuźbowy.
komfort — do wynajęcia
na mieszkanie, biuro lub
lokal handlowy. 2385k

DWUPOKOJOWE mieszka-
nie, pełnokomfortowe, I. pię-
tro, balkon, ogród, Lubel-
ska 11a. 16438k

4 POKOJOWE, komfortowe
mieszkanie wolne, Krow-
derska 4. Dozorca wskazuje.
1648t.

SŁOWACKIEGO 37, dwupo-
kojowe, pełnokomfortowe
mieszkanie od 1 maja. Do-
zorca wskazuje 2370k

WSPÓLNY pokój dla panie-
rzek wolny. Dietla 111. m. 7.
2276k

KUPCY i PRZEMYSŁOWCY oddają weksle do inkasa do jednej
z największych placówek inkasowych w Polsce

SPÓŁDZ. BANKU KREDYT.

KRAKÓW, STRAOM 15

Prezesi: Abr. NUSSBAUM i Zyg. ALEKSANDROWICZ

MŁODA, kulturalna, inteli-
gentna z dobrą prezencją
— poszukuje posady zarzą-
dzającej w pierwszorzędnym
pansjonacie lub sanatorium.
Łaskawe zgłoszenia: Kra-
ków, Posto-restatnte „B. R”.

Nauka i wychowanie

ANGIELSKA

korespond., tłumaczenia etc.
KARMEL KOLETEK TRZY
Prowincję załatw. odwrotnie

KURSY Samochodowe. —
Kraków, Szewska 1. Prowa-
dzone przez fachowców. —
Prawo jazdy gwarantowa-
ne. Wpisy codziennie. 1921k

Kupno

NOSZONA garderobę kupu-
ję, placę najlepsze ceny.
Goldberg, Gazowa 11. Tel.
168-21. 72g

Sprzedaz

PRZECZYSZCZAJĄCA wo-
da gorzka oryginalna we-
gierska IGMANDI do naby-
cia we wszystkich aptekach
i drogeriach. 1792k

MEBLE LAKIEROWANE

kuchenne, przedpokojowe,
dziecięce — pierwszorzędnej
jakości — NAJTANIEJ —
Schor, Bracka 6. 2306k

MASZYNY do pisania nowe
używane. Wielki wybór ma-
szyn walizkowych wymiana,
dogodne spłaty. „Maszyno-
dom” Max Löwenstein, Kra-
ków, Zwierzyniecka 4. 1988k

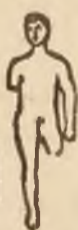
Różne

ZAMIENIAM noszoną gar-
derobę męską na materiały
bielskie. Kraków, Landau,
Filipa 11. m. 4. Tel. 140-33.

OD 1—30 kołnierzy 8 gr. —
ubranie zł. 3.50, — Pralnia
Wrzesińska 1. 1989g

UBRANIOZMIAN zamienią
noszoną garderobę męską
na materiały bielskie. Ko-
złowski, Kraków, tel. 148-62.
1086k

MEBLE ARTYSTYCZNE
Zygmunt GRÜNBERG, Kra-
ków, Tel. 174-06. 2311k



Sztuczne nogi i ręce. —
Wszelkie aparaty ortope-
dyczne. Górsy ortop.
przeciw skrzywieniu krę-
gosłupa. Najnowszej kon-
strukcji bandaże przepu-
klinowe dla zaopatrze-
nia największych i najstarszych przepuklin
u mężczyzn, kobiet i dzieci. Specjalne pasy
przeciw obniżeniu żołądka i jelit. Bandaże systemu
Dra Lavedana przeciw wypadaniu macicy. Pasy
lecnicze poporacyjne. Pończochy gumowe przeciw żyła-
kom, puchnięciu nóg itd. Moczniki gumowe na osłabiony
pecherz. Podkładki ortopedyczne pod płaskie i zniekształ-
cone stopy. (Cenniki darmo).

BANDAŻYSTA I ORTOPEDYSTA
M. POLACZEK W SAMBORZE Nr. 40.



— Bo widzi pan, po raz pierwszy wysyłam list
pocztą lotniczą!

PRENUMERATA w Krakowie z odnoże-
niem i bez odnożenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 millimetr w jednym łamie Strona w
tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 ła-
mów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—, Nadesłane 0.75.— Za tekstem
0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratu-
lacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe
Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsy-
dry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się
25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK” wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświęcone